Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.
Rok XV. Kraków, czwartek 1 grudnia 1932 Nr. 326

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowe Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 — Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w połud.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dalsze niepokoje we Lwowie

po pogrzebie ś. p. studenta Grodkowskiego

Fałszywe pogłoski o zabiciu akademika Zamorskiego

Ze względów cenzuralnych zmuszeni jesteśmy niestety ograniczyć się do podania urzędowych relacyj o przebiegu demonstracyj we Lwowie i Warszawie.

Redakcja.

Lwów, 29. 11. PAT. Dziś w godzinach porannych przybyły na pogrzeb zabitego studenta weterynarji śp. Grodkowskiego liczne zastępy młodzieży akademickiej. O godz. 10 zgromadziły się one na ul. Stalmacha, skąd wyruszył kondukt pogrzebowy. Korporacje i stowarzyszenia akademickie w liczbie 2.000 osób uszeregowały się czwórkami. O godzinie 11.25 kondukt wyruszył na cmentarz łyczakowski. Przed bramą władze bezpieczeństwa zatrzymały publiczność, aby nie dopuścić do uszkodzenia nagrobków na cmentarzu. W czasie ceremonji pogrzebowej wygłoszono 3 mowy. Akademicki chór odśpiewał pienia żałobne. O godz. 12.50 ceremonje pogrzebowe zakończyły się. Przebieg pogrzebu nie został niczem zakłócony.

Bezpośrednio po pogrzebie rozpoczęły się w mieście w kilku punktach demonstracje akademickie. Poważniejsze demonstracje miały miejsce na ul. Kopernika, gdzie ranny został w rękę oraz w szyję akademik Zygmunt Zamorski. Rannego pogotowie odwiozło do szpitala, gdzie dotąd przebywa. Na tem tle rozeszły się w mieście pogłoski o rzekomem zabiciu akademika, co nie odpowiada prawdzie.

Przebieg poniedziałkowych zajść wieczornych

Lwów. 29. 11. PAT. W poniedziałek, w godzinach wieczornych trwały nadal demonstracje akademickie, likwidowane z miejsca przez lotne patrole policyjne. Zatrzymano 33 osoby. Do demonstrujących przyłączyły się męty uliczne, wyzyskujące okazję do popełniania kradzieży. Większe grupy demonstrantów, liczące około 600 osób, zostały rozproszone przez policję w okolicy ul. Ruskiej. Wystąpienia mętów ulicznych na ul. Krakowskiej, wdzierających się do sklepów, zostały również zlikwidowane. W ciągu popołudnia zarejestrowano 5 wypadków wybicia szyb sklepowych na Łyczakowie, Rynku i przy ul. Grodeckiej. Dla utrudnienia akcji policji szumowiny uliczne usiłowały w okolicy ul. Chorążczyzna zgasić latarnie uliczne, czemu jednak zapobiegła policja. Pogotowie ratunkowe odwiozło do domów 11 osób, poważnie kontuzjowanych.

Jak brzmi uspakajająca odezwa związków kombatanckich do młodzieży akademickiej

Lwów. 29. 11. PAT. W związku z ostatniemi wypadkami we Lwowie ukazała się dzisiaj na murach miasta odezwa Związków kombatanckich do ogółu młodzieży akademickiej. W odezwie tej powiedziane jest m. in.: Niema Polaka, którego serce nie byłoby do głębi przejęte tą ohydną zbrodnią. Niema Polaka, któryby serdecznie nie bolał nad stratą młodego życia polskiego i któryby z niecierpliwością nie oczekiwał rychłej surowej i zgodnej z prawem kary na bestjalskim mordercy. Uczucia całego społeczeństwa są i były po stronie młodzieży, której ofiarność i wysoki patrjotyzm zgodne były zawsze z najwyższemi interesami narodu i państwa. Odezwa przestrzega jednak przed nieodpowiedzialnemi odruchami i chorobliwem podnieceniem które mogą przynieść niepowetowane szkody samej młodzieży, przedewszystkiem zaś powadze państwa. Zaiścia te stwarza ją dogodną podstawę dla wszelkich czynników wywrotowych i antypaństwowych, które mogą wykorzystać wypadki uliczne dla swych wrogich państwu celów. Odezwa kończy się gorącem wezwaniem do młodzieży akademickiej, aby nie utrudniała władzom Rzplitej spełnienia ich trudnych obowiązków i miała pełne zaufanie do tych władz, których karząca ręka jest jedynie uprawniona do wymiaru sprawiedliwości za każdą uczynioną zbrodnię. Odezwę podpisały: Federacja Polskich Związków Obrońców Lwowa, Związek Legjonistów, Związek POW, Związek Inwalidów Wojennych, Związek oficerów rezerwy, Związek podoficerów rezerwy, Związek Strzelecki.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Odezwa młodzieży sanacyjnej

Lwów. 29. 11. PAT. W dniu wczorajszym popołudniu ukazały się plakaty z odezwą do ogółu młodzieży akademickiej, podpisaną przez Legion Młodych, akademicki oddział Związku Strzeleckiego i Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Wymienione związki wzywają wszystkich swych kolegów do zachowania pełnego spokoju, godnego honoru akademika-Polaka.

Także warszawskie wyższe uczelnie zamknięte

Warszawa, 29. 11. PAT. Wypadki lwowskie odbiły się echem wśród studentów uczelni warszawskich, gdzie doszło do zajść, podczas których **na uniwersytecie warszawskim zostało silniej poturbowanych 3 studentów, kilkunastu zaś lżej. Na skutek tych zajść rektor Uniwersytetu Warszawskiego zawiesił wykłady aż do odwołania. Na Politechnice, dzięki interwencji rektora panuje spokój i wykłady odbywają się normalnie.**

Min. Beck przyjęty przez Herriota

Paryż. 29. 11. PAT. Dzisiaj o godz. 7.10 przybył do Paryża z Genewy minister spraw zagranicznych Beck. Na dworcu powitał p. ministra ambasador Chłapowski oraz wyżsi urzędnicy ambasady.

Paryż. 29. 11. PAT. Premjer Herriot przyjął dziś p. ministra spraw zagranicznych Becka, któremu towarzyszył ambasador Chłapowski. Minister Beck w godzinach wieczornych wyjechał do Warszawy.

Podpisanie francusko-sowieckiego paktu nieagresji

Paryż. 29. 11. PAT. Dziś o godz. 17 na Quai d'Orsay **premjer Herriot i ambasador ZSRR w Paryżu Dowgalewski podpisali pakt nieagresji między Francją a Sowietami.**

Prezydent Francji złożył hołd pamięci Żwirki

Paryż. 29. 11. PAT. Na bankiecie urządzonym z okazji XIII. Salonu Aeronautycznego, prezydent Republiki wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wśród szeregu otoczonych największą sławą lotników, jak Lindbergh, Costes, Le Brix, **wspomniał nazwisko Żwirki, składając jednocześnie hołd jego pamięci.**

Jeden front zabezpieczony

(Th.) Pakt koncyljacyjny i pakt o nieagresji, zawarte między Polską a Rosją sowiecką, onegdaj w Moskwie i Warszawie równocześnie ratyfikowane, oznaczają niewątpliwie ważny krok naprzód na drodze do ustalenia pokoju. Prasa sowiecka oficjalna — innej prasy przecież niema w Rosji — powitała te pakty niemal entuzjastycznie, i w tym fakcie znamiennym należy upatrywać tem wyraźniejszy dowód, że idzie o dyplomatyczne posunięcie o dużem znaczeniu międzynarodowem.

Naturalnie — nic łatwiejszego, jak pomniejszyć wogóle znaczenie wszelkich paktów pisanych i podpisanych. Powie się poprostu: toć to tylko świstek papieru, a już wyrok śmierci zapadł niewątpliwie — historja zna dużo wypadków, w których najbardziej murowane pakty nie ostały się wobec wybuchu nienawiści, czy poprostu wobec zmienionej sytuacji politycznej. Wszak jeszcze świeżo leży w pamięci to określenie paktów międzynarodowych, uroczyście podpisanych i przez parlamenty uchwalanych, jako świstków papieru, które nie obowiązują wobec niebezpieczeństwa danych państw. Mniejsza z tem, czy p. Bethmann-Hollweg w sierpniu 1914 r. istotnie te wszystkie słowa wypowiedział, czy ich nie wypowiedział, a o nich w cichości serca tylko myślał, — faktem stwierdzonym jest, że złamał neutralność Belgji, chociaż traktat żywy zobowiązał go do przestrzegania tej neutralności. A uczynił to, bo jego sztab generalny orzekł, że takie złamanie paktu napewniej prowadzi do zwycięstwa. A zwycięstwo na wojnie — to jedyny imperatyw kategoryczny. Można tedy, opierając się na tym przykładzie i na wielu innych tego samego pokroju, nie cenić wysoko zawierania zasadniczych traktatów, gwarantujących pokój, albowiem zawsze istnieje możliwość, że się nie będzie ich dotrzymywać. A jednak — jak dotychczas, niema innego, pewniejszego środka do zachowania pokoju między państwami, jak właśnie zawieranie tego rodzaju paktów, jaki Polska teraz zawarła z Rosją. Trzeba przecież wierzyć, że szacunek dla obowiązującego traktatu międzynarodowego raczej się będzie w przyszłości pogłębiał i wzmacniał i coraz trudniej będzie wobec postawy wszystkich narodów cywilizowanych przejść cynicznie do porządku dziennego nad własnym podpisem i danem słowem. W ten sposób należy to sformułować jako jedną z zasad w międzynarodowem pożyciu państw i narodów, że im bardziej się rozpowszechni cała sieć indywidualnych paktów o nieagresji jako uzupełnienie do ogólnego paktu Kellogga, tem silniej i głębiej będzie pokój ustalony i zakorzeniony. Należy się spodziewać, że pakt polsko-rosyjski stanie się wzorem dla innych państw. Przybędzie tedy jeszcze jedno znaczeniu ogólne, poza szczególnem, jakie ten pakt ma dla samej Polski i jej obecnej i przyszłej polityki.

A tego znaczenia, należy to podkreślić, nie wolno nie doceniać. Polska musiała w tym stanie rzeczy, w którym w tej chwili polityka europejska się toczy, jedną bramę wpadową do jej granic silnie zaryglować.

Wszak od czasów Rappallo, od bardzo pomysłowego posunięcia na szachownicy politycznej ze strony Rathenaua, Niemcy usiłowały przeciwstawić się całemu niemal światu zapomocą groźby „walcem“ rosyjskim. I przyznać należy, że w rękach niemieckich ten walec byłby stokroć niebezpieczniejszy, aniżeli w rękach innych, jak to było w latach 1914—1917. Koalicja faktycznie nie umiała należycie wyzyskać nieprzejrzanych mas ludzkich, jakich Rosja dostarczała. Dano Rosji skrwawić się, a nikt nie usiłował usunąć jej pijanych generałów, którzy walczyć umieli tylko z bezbronną cywilną ludnością. Niemcy sto razy więcej pożytku wybili z takiej ślamazarnej Austrji, lub całkowicie rozjechanej Turcji, aniżeli koalicja z ludzkiego morza rosyjskiego. Toteż świat mocno się liczył z taką ewentualnością, że Niemcy połączą się naprawdę z Rosją i wtedy, jako zwarta masa o 220 miljonach przy głębokiem wykształceniu i doświadczeniu wojennem całą Europą zawładną. Francja czyniła wszystko, ażeby Niemcy oderwać od Rosji. To było najważniejszym celem polityki Brianda i ten cel niemal zupełnie on osiągnął. Stosunki między Rosją a Niemcami ochłódły i rozluźniły się.

Ale znowu czasy i nastroje się zmieniły. Niemcy próbują znowu straszyć Europę, a straszyć mogą najlepiej — Rosją. A trzeba pamiętać, że bezpośrednim celem polityki niemieckiej nie jest nic innego, jak właśnie — polskie Pomorze. Może to będzie miało służyć tylko jako wstęp do zupełnego odwetu, ale narazie przyznają się Niemcy — niemal-że z całym cynizmem, którego się nawet ukrywać nie usiłuje — tylko do swoich wschodnich celów wojennych. W narodzie niemieckim zaczyna znowu działać jego elementarny „Drang nach Osten“, przy którym, rzecz jasna, napotyka na żywy organizm państwa polskiego. Dla Niemiec jest w tej chwili i w tych aspektach politycznych, jakie teraz się otwierają, bezwzględna przyjaźń z Rosją elementar ną koniecznością. Potrzeba było całego bezhołowia, jakie teraz w Niemczech panuje, i tego absolutnego braku talentów politycznych, jaki się tam zauważyć daje, ażeby dopuścili do rozluźnienia sojuszu i przyjaźni z Rosją.

Tem zgrabniejsza i zręczniejsza była nasza dyplomacja, że wkroczyła w tę próżnię, którą Niemcy nieopatrznie zostawiły otwartą. Takie poczynanie można nazwać: zabieraniem wiatru z żagli obcych i skierowaniem go na własne żagle.

I zrobiono to w odpowiednim momencie — można powiedzieć: w ostatniej chwili. Już bardzo blisko dwunastej godziny. Wyobraźmy sobie bowiem, że dziś-jutro nastąpi w Niemczech jakieś ustabilizowanie stosunków, to chyba jest nie do uniknięcia, że się zabiorą w ten czy inny sposób bardzo intenzywnie do wyrównania frontu rosyjskiego. Wtedy Moskwa miałaby już możność do urządzenia licytacji in plus. Na to polska dyplomacja czekać nie mogła.

Nawet nie dla „pięknych oczu“ Rumunji. Istotnie to jest dzika pretensja, ażeby Polska swoje najżywotniejsze interesy postponowała, by dogodzić poprostu tylko — próżności rumuńskiej. Gdybyśmy nawet się mogli łudzić co do efektywnej wartości — tak w cyfrach ilościowo i w ogólnej ocenie jakościowo wyrażonej! — sojuszu z Rumunją, to jednak nie moglibyśmy jej poświęcić takiej szansy bezpieczeństwa, jaką przedstawia bezpośredni pakt o nieagresji z Rosją. Nikt nie może od Polski żądać, ażeby ona swoją egzystencją zagwarantowała Rumunji wieczne posiadanie Besarabji. Jeśli jakiś czynnik mocno romantyczny u nas uważa sojusz z Rumunją za istotny walor polityczny, to nie należy mu przeszkadzać we śnie. Ale trudno poświęcić takiej fantazji niezmiernie realne, wprost podstawowe interesy państwowe.

Gdybyśmy jeszcze szukali i potrzebowali dowodu, że ratyfikacja paktów z Rosją była posunięciem mądrem i koniecznem, to moglibyśmy go znaleźć choćby w tym fakcie, że Francja idzie za nami. I ona chce sobie zagwarantować pewną życzliwość z tej strony. Ona także nie chce, ażeby ten walec stał na rynku gotowy sprzedać się każdemu, ktoby go potrzebował i pragnął..

A więc? Otóż należy stwierdzić, że dyplomacja polska zrobiła to, co rozsądek nakazywał A to jest duży kompliment...

Wywiad prasy paryskiej z min. Beckiem

Co było przedmiotem rozmowy z Herriotem

Paryż, 29. 11. PAT. Minister Beck, który bawił w Paryżu w przejeździe z Genewy, przyjęty został w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego przez premjera Herriota, z którym odbył dłuższą rozmowę w sprawach politycznych bieżących, interesujących oba kraje. W rozmowie poruszone zostały problemy, związane z obecnym stanem spraw rozbrojeniowych, w szczególności z przewidywaną w najbliższym czasie wymianą zdań 5 mocarstw.

Po wizycie u premjera Herriota minister Beck udzielił przedstawicielom prasy francuskiej wywiadu, w którym m. in. oświadczył, że w Paryżu przebywa tylko „od pociągu do pociągu“. Minister przybył tu specjalnie, aby złożyć wizytę premjerowi Francji, którego dotychczas nie znał. Będąc w Genewie, minister skomunikował się z francuskim ministrem wojny Paul Boncourem, którego zalicza do swych starych przyjaciół. Minister Beck zaznaczył, że w Paryżu w rozmowie z premjerem Herriotem mógł się przekonać o doskonałej harmonji, jaka panuje między rządem polskim i francuskim. W rozmowie z Herriotem poruszył minister wiele spraw, co do których stwierdził identyczność opinji obu krajów. Specjalnie swoje zadowolenie wyraził minister co do rokowań, jakie mają być w najbliższym czasie nawiązane w Genewie między przedstawicielami 5 wielkich mocarstw.

W kwestji polsko-sowieckiego paktu o nieagresję minister wyraził przeświadczenie, że będzie on jednym z najważniejszych czynników pokoju. Zresztą zdaniem ministra nie różni się on od paktu, podpisanego z Sowietami przez Francję. Pakt ten nie był improwizacją — zaznaczył minister. Stosunki polsko-sowieckie od kilku miesięcy uległy znacznej poprawie i można śmiało stwierdzić, że podpisany układ bardzo szczęśliwie usankcjonował stan faktyczny. Jak wynika z opublikowanego tekstu — powiedział minister — konwencja ta nie zmienia w niczem polskich stosunków międzynarodowych, a więc przedewszystkiem stosunków z jej sojusznikami, w szczególności z Rumunją.

—ooo—

Szczegóły francusko-sowieckiego paktu nieagresji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 29. 11. (B) Na Quai d'Orsay dokonano dziś popołudniu podpisania francusko-sowieckiego paktu o nieagresji. Pakt podpisał Herriot w charakterze francuskiego ministra spraw zagranicznych, oraz ambasador sowiecki Dowgalewski. Pakt wejdzie w życie po obopólnej ratyfikacji na czas nieograniczony. Po dwóch latach pakt może być wypowiedziany każdej chwili w terminie rocznym. Nie narusza on uprawnień ani zobowiązań żadnej z obu stron, jakie wynikają z innych układów, które weszły w życie przed podpisaniem niniejszego paktu. Pozatem oba państwa złożyły deklaracje, że żadne z nich nie jest związane żadnym układem zobowiązującym je do udziału w akcji zaczepnej, podjętej przez trzecie państwo.

Schleicher będzie konferował z Hitlerem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 29. 11. (Sch) Projektowana na dziś przedpołudniem konferencja ministra Reichswehry v. Schleichera z narodowymi socjalistami Strasserem i Frickiem nie doszła do skutku, **ponieważ narodowi socjaliści w ostatniej chwili odmówili.** W związku z odmową narodowych socjalistów obiegła pogłoska, lansowana zresztą z kół, jak najlepiej poinformowanych, że **próby utworzenia rządu Schleichera zostały zarzucone i prezydent Hindenburg wrócił do koncepcji pierwotnej, tj. zamianuje kanclerzem v. Papena.** W godzinę później pogłoska ta została przez sfery miarodajne zdementowana. V. Schleicher będzie swe rozmowy w dalszym ciągu kontynuował. Ten nieoczekiwany zwrot nastąpił po oświadczeniu Fricka, który powiedział, że rozmowy z Schleicherem może prowadzić jedynie Hitler osobiście. **Na podstawie tego oświadczenia sfery miarodajne odwołały pierwotne postanowienie i poleciły Schleicherowi podjęcie jeszcze jednej próby osiągnięcia porozumienia z Hitlerem.**

Nieprzejednany organ Hitlera

Berlin 29, 11. PAT. Witlerowski „Voelkischer Beobachter" w artykule wstępnym zwraca się przeciwko projektowanemu gabinetowi Schleichera i oświadcza, że **narodowi socjaliści nie zgodzą się na tolerowanie gabinetu, na czele którego nie stałby Hitler.**

Demonstracje komunistyczne w Berlinie

Berlin. 29. 11. PAT. Wczoraj wieczór komuniści urządzili w dzielnicach robotniczych demonstracje uliczne na znak protestu przeciwko zawieszeniu dziennika „Rothe Fahne". Grupy demonstrantów napadały na kioski i filje wielkich koncernów prasowych, wybijając szereg szyb wystawowych, przyczem dochodziło do starć z policją. Manifestacje, połączone z bójkami, miały również miejsce w Halle, gdzie policja dała salwę na postrach, rozpraszając tłum bezrobotnych. Od kilku dni policja śledcza w Berlinie usiłuje wykryć tajną radjostację komunistyczną, nadającą na krótkich falach agitacyjne przemówienia. Jak dotychczas, nie udało się władzom wpaść na trop tej radjostacji.

Nowy amerykański plan rozbrojeniowy

przedmiotem narad między Herriotem a Normanem Davisem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 29. 11. (B) Pertinax donosi w „Echo de Paris", że przedmiotem długich rozmów premjera Herriota z głównym delegatem amerykańskim Norman Davisem był nowy projekt delegata amerykańskiego, opierający się na zasadach następujących: 1) **Przyznanie Niemcom zasady równouprawnienia; 2) Równouprawnienie miałoby jednak stać się faktem dopiero po pewnym czasie.**

Tymczasem miałyby być opracowane i wprowadzone w życie **nowe gwarancje bezpieczeństwa.** Z planu francuskiego miałby być zrealizowany **przedewszystkiem projekt przekształcenia Reichswehry na armję narodową ze skróconym czasem służby wojskowej, podczas gdy inne rozdziały miałyby mieć znaczenie mniej lub więcej ideowe.**

Punkt trzeci przewiduje **natychmiastowe zrealizowanie uchwały komisji głównej konferencji rozbrojeniowej z dnia 23 lipca br. w sprawie rozbrojenia jakościowego.**

W punkcie czwartym swego projektu delegacja amerykańska wyraża przekonanie, **że w punktach wyżej wymienionych łatwo można będzie doprowadzić do porozumienia między Francją, Anglją, Stanami Zjednoczonemi a Włochami. W ten sposób byłyby Niemcy zmuszone przystąpić do układu, a wówczas Francja nie byłaby odosobniona.**

Punkt piąty przewiduje wreszcie zawarcie francusko-włoskiego układu morskiego, w którym Francja zobowiązałaby się zrezygnować z budowy pewnych okrętów, przyznanych jej jako uzupełnienie przestarzałych typów.

Pertinax dodaje, że wątpi, aby Herriot zgodził się na przyjęcie tego projektu, ponieważ **wiara jego w wartość amerykańskich gwarancyj bezpieczeństwa została zachwiana w tym dniu, w którym Hoover, mimo przyrzeczeń z roku 1931, stanął na stanowisku niezależności długów wojennych od reparacyj.**

Co odpowie Francja?

Paryż, 29. 11. (B). Jak z kół poinformowanych donoszą, odpowiedź rządu francuskiego na notę amerykańską przesłana zostanie we czwartek popołudniu. Nie zajmie rząd francuski w niej stanowiska ostatecznego co do kwestji zapłaty raty grudniowej, lecz jedynie uzupełni dane zawarte w pierwszej nocie. Ostateczne stanowisko zajmie rząd francuski dopiero po nadejściu odpowiedzi na tę notę.

Kompromisowa propozycja Anglji

Londyn, 29. 11. (L) Narady członków rządu w sprawie odpowiedzi Anglji na notę amerykańską w sprawie raty grudniowej trwały wczoraj do późnej nocy. Wieczór udał się minister skarbu Chamberlain na audjencję do króla. Powszechnie sądzą, że nota jeszcze dziś wieczór wysłana zostanie do Waszyngtonu. Jak słychać, rząd angielski zaproponuje Ameryce **rozwiązanie kompromisowe: zapłacenie tylko procentów, podczas gdy suma przypadająca na amortyzację kapitału miałaby być narazie odroczona.**

Nowy marsz głodnych na Waszyngton

Waszyngton. 29. 11. PAT. Z różnych stron Stanów Zjednoczonych wyruszyło 800 uczestników marszu głodnych, stanowiących awangardę kilkutysięcznej rzeszy przedstawicieli bezrobotnych, byłych kombatantów i farmerów, domagających się moratorjum dla swych długów, a nadto komunistów. Pragną oni przedstawić swe postulaty kongresowi.

Fałszywa wiadomość o zgonie Zinowiewa

Moskwa. 29. 11. (R) B. przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego III. Międzynarodówki Zinowjew zmarł dziś nagle w 49 roku życia. Mówią, że zmarł on na udar serca. Zinowjew był dwukrotnie wydalany z partji komunistycznej, **a ostatni raz przed miesiącem został ponownie wykluczony.**

* * *

Londyn. 29. 11. PAT. Agencja Reutera dementuje wiadomość, która podała na podstawie pogłoski z Berlina o rzekomej śmierci w Moskwie Zinowiewa.

Uzgodnienie szczegółów traktatu polsko-austrjackiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. (Sin) Wczoraj zostały zakończone toczące się od kilku dni w Warszawie narady o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Austrją. Delegacja austrjacka w dniu dzisiejszym wyjechała z powrotem do Wiednia. Dalszy ciąg rokowań odbędzie się w Wiedniu i zacznie się 12 grudnia. W toku rokowań warszawskich uzgodniono poglądy obu stron na szczegóły przyszłego traktatu.

Dalsza obniżka stopy procentowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. (Sin) Na posiedzeniu rady zawiadowczej PKO uchwalono obniżyć stopę procentową od wkładów oszczędnościowych z 6 na 5 proc. Obniżka ta obowiązuje dla wkładów starych od 1 stycznia, dla nowych od 1-go grudnia. Równocześnie Komunalne Kasy Oszczędności w Warszawie, Krakowie, Katowicach i Lwowie obniżyły również oprocentowanie.

Nowe rozporządzenia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. (Sin) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, zawierające przepisy o prywatnych radjostacjach doświadczalnych, dalej rozporządzenie ministra oświaty, wprowadzające jednolity tekst ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli oraz rozporządzenie ministra sprawiedliwości, wprowadzające nowe togi i birety dla sędziów i prokuratorów z dniem 1 stycznia 1933.

Potanienie lekarstw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. (Sin) Minister opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie obniżki dotychczasowej taksy aptekarskiej. Ceny lekarstw zostają obniżone o 15 proc., ceny zaś opakowań i etykiet o 10 proc. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 grudnia br.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa. 29. 11. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę, 30 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia rozpogodzenie. Nocą przymrozki, dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry zachodnie.

—oOo—

Monarchiści zaprzeczają

Wiedeń, 29. 11. PAT. Zarówno ze strony austrjackiej, jak i węgierskiej ogłoszone zostało stanowcze zaprzeczenie doniesienia, jakoby na zamku hr. Meranu w Mariazell odbyło się zebranie monarchistów austrjackich i węgierskich, w którem uczestniczyć mieli m. in. przywódca Heimwehry ks. Starhemberg i węgierski minister rolnictwa Kallay.

Londyn, 29. 11. (L). Izba gmin zakończyła dyskusję nad mową tronową przyjęciem adresu hołdowniczego dla króla. **Wniosek partji pracy o wyrażenie rządowi votum nieufności odrzucony został 431 głosami przeciw 39.**

* * *

Berlin, 29. 11. Sch). W Hamburgu zmarł dziś nagle prof. Hans Much, kierownik tamtejszego instytutu badań tuberkulicznych i autor wielu dzieł naukowych.

LISTY GENEWSKIE.

Min. Beck w Genewie

(Od naszego korespondenta)

Genewa, 27 listopada

PIERWSZY SUKCES MIN. BECKA

Wydawany w Genewie przez obywatela polskiego dziennik „Journal des Nations" podkreślił onegdaj ironicznie, że nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów, zwołanej dla rozpatrzenia konfliktu japońsko-chińskiego tj. sprawy o doniosłości światowej, przypadło równocześnie zadanie rozpatrzenia „sprawy magistrackiej" tj. wprowadzenia złotego polskiego na kolejach gdańskich. **Dysproporcja między konfliktem madżurskim a szczęśliwie zlikwidowanym, ostatnim zatargiem polsko-gdańskim jest bezsprzecznie bardzo wielka, ale nie wynika z tego bynajmniej, by zatarg ten, będący ogniwem w długim łańcuchu chronicznego konfliktu polsko-gdańskiego należało zbytnio bagatelizować. Historja stosunków międzynarodowych obfituje w przykłady „spraw magistrackich", które stały się źródłem wielkich konfliktów i nawet wojen. Cała sztuka dobrej dyplomacji polega właśnie na tem, by nie pozwolić na rozrastanie „spraw magistrackich" w konflikty światowe, by dusić sprawy te w samym zarodku drogą ugody i rozsądnej presji, nie narażając przytem na szwank żywotnych interesów swojego kraju. Każda taka ugoda jest stokroć lepszą niż proces na forum międzynarodowem, który z natury rzeczy ogranicza się do badania czysto prawnej strony sporów i zaniedbuje ich mniej uchwytny ale bardziej istotny charakter polityczny. Doświadczenie pokazało, że większość decyzyj lub orzeczeń międzynarodowych w obchodzących Polskę sporach wypadła na niekorzyść Polski. Pieniactwo Senatu gdańskiego, stojącego pod przemożnym wpływem elementów skrajnie nacjonalistycznych, zasługuje na surowe potępienie. Nietylko polska, ale też międzynarodowa opinja publiczna zdają sobie dostatecznie z tego sprawę, że perswazja nie jest wystarczającem lekarstwem przeciwko wybrykom pieniaczów gdańskich. Nie może tem lekarstwem być jednak także akcja odwetowa, bicie pięścią w stół lub ewentualnie w kark upartych pp. Sahmów, Ziehmów i in. Trzeba raczej postępować „suaviter in modo fortiter in re", demaskując z jednej strony nieprzyjazną politykę nacjonalistów gdańskich i okazując z drugiej strony największą ustępliwość w uwzględnianiu tych postulatów gospodarczych Gdańska, których spełnienie z polskiego punktu widzenia byłoby najlepszym środkiem politycznym do wytrącenia broni z rąk wszystkich niemieckich i innych zagranicznych krzykaczy „rewizjonizmu".**

Sposób, w jaki załatwiony został wytoczony przez Gdańsk przed Radę spór w sprawie złotego polskiego na kolejach gdańskich, świadczy o zręczności min. Becka i dowodzi, że drogą poświęcenia pewnych czysto prestiżowych efektów można często uzyskać korzyści całkiem realne.

INCYDENT DYPLOMATYCZNO-DZIENNIKARSKI.

W kołach genewskich przedstawicieli międzynarodowej prasy wywarła wielkie wrażenie i była żywo komentowaną wiadomość, rozgłoszona przez urzędników prasowych delegacji polskiej, o **odmówieniu przez p. min. Becka przyjęcia znanego publicysty genewskiego, redaktora politycznego „Journal de Geneve", Williama Martina.** Przyczyną tej odmowy były, uznane przez delegację polską za obelżywe, ustępy artykułu Williama Martina — ogłoszonego dnia 5 listopada z okazji ustąpienia min. Zaleskiego — odnoszące się do osoby nowego polskiego ministra spraw zagranicznych.

Incydent ten, który stał się natychmiast w kołach dziennikarskich bardzo głośnym, wymaga bliższego wyjaśnienia. **Korespondent paryski „Journal de Geneve", którym jest znany prawicowy publicysta francuski i gorący przyjaciel Polski, Pierre Bernus,** przetelefonował do „Journal de Geneve" dnia 4. listopada pewną — niewątpliwie tendencyjną i nietaktowną — „informację" z Paryża.

Na drugi dzień komentował w „Journal de Geneve" dymisję min. Zaleskiego i nominację min. Becka redaktor polityczny William Martin. W części swojego artykułu omawiającej nominację min. Becka przypomniał Martin krytyki sformułowane przeciwko min. Beckowi w Paryżu (opierając się najwidoczniej na wyż cytowanej korespondencji Pierre Bernusa) i w Berlinie, poczem dodał od siebie: „Co do nas, to zastrzegamy sobie możność wypowiedzenia naszego sądu na później. Jest częstem w historji zjawiskiem, że ludzie tego typu przeistaczają się w najbardziej ugodowych i łagodnych dyplomatów. Min. Beck, który najpierw popsuł stosunki między Polską a Gdańskiem, okazał potem, z okazji układów między Polską a Gdańskiem ubiegłego lata, wielki zasób inteligencji i zmysłu politycznego. Nie dziwilibyśmy się zupełnie, gdyby min. Beck sprawił światu w swojej nowej roli miłą niespodziankę."

Zdaje się nam dlatego, że ostentacyjny afront, jaki spotkał Williama Martina, chcącego się przedstawić p. min. Beckowi, **wymierzony był pod niewłaściwym adresem.** Szwajcarski dziennikarz powtórzył tylko kilka — podkreślamy raz jeszcze: wysoce nietaktownych i niedopuszczalnych — uwag znanego przyjaciela Polski Pierre Bernusa, ale ich **nie zaaprobował. Sądzimy zatem, że p. min. Beck został w tej sprawie źle poinformowany przez pełniącego funkcje szefa prasowego przy delegacji polskiej urzędnika M. S. Z.** William Martin pisze oczywiście często artykuły, w których nie staje stuprocentowo po stronie Polski. Jest to publicysta niezależny, który jako Szwajcar, gorący pacyfista i obrońca Ligi Narodów pozwala sobie niejednokrotnie na krytyki polityki tego lub innego mocarstwa. W oczach Polaków jest zaciekłym germanofilem, w oczach Niemców zakapturzonym frankofilem, w oczach Francuzów niebezpiecznym „ideologiem". Japończycy nienawidzą go, gdyż zwalcza gwałtownie i z uznania godną odwagą ich politykę imperjalistyczną i t. d. Jego artykuły są ogromnie czytane, ale w kołach dyplomatycznych i dziennikarskich ma bardzo wielu wrogów. Mimo to, liczą się z jego opinją, bez względu na to czy się z nim zgadzają czy nie i żaden dyplomata lub mąż stanu nie odmawia mu rozmowy.

Wspominamy o tym incydencie, gdyż chodzi tu nietyle o osoby ile o system. W Polsce zakorzenił się system bojkotowania wszystkich dziennikarzy, którzy pozostali wierni swojemu zawodowi t. zn. zachowali stanowisko niezależne. Mogliśmy się o tem przekonać na własnej skórze, kiedy po napisaniu kilku artykułów nie przypadających do gustu wyż wspomnianego urzędnika prasowego zostaliśmy natychmiast napiętnowani jako „antypaństwowy" i wykluczony z przyjęć prasowych. Przyjęliśmy tę śmieszną „karę" z uśmiechem politowania. O ile jednak „system" taki jest śmieszny i szkodliwy wobec własnych dziennikarzy, o tyle wydaje się nam wprost zgubnym w stosunku do niezależnych przedstawicieli prasy zagranicznej. Nie przystoi dla państwa polskiego, by ten lub ów dziennikarz zagraniczny mógł się chwalić, że minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej „zemścił się" na nim za jakiś tam jego artykuł...

M. Kahany

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kryzys funta

Onegdajsza giełda londyńska stała pod znakiem nienotowanego dotychczas spadku funta szterlinga. Funt spadł do poziomu, nieznanego od czasu porzucenia przez Anglję parytetu złota.

Teraz stało się rzeczą jasną, że spadek funta nie jest wynikiem jakichś sezonowych momentów. W kołach finansowych City londyńskiej tłumaczono bowiem spadek funta z października b. r., jako zjawisko przejściowe, spowodowane wzmożonym importem angielskim i wypłatami nieskonwertowanych obligacyj pożyczki wojennej, War Loan. Uważano, że spadek funta nie będzie trwał długo i w ciągu kilkunastu dni funt osiągnie równowagę. Tymczasem jednak Anglja znajduje się już poza sezonem wzmożonych zakupów, a i moment wypłaty nieskonwertowanych obligacyj pożyczki wojennej nie zdaje się stanowić poważniejszego niebezpieczeństwa dla waluty angielskiej.

Waluta ta znajduje się dziś w stanie wybitnie kryzysowym. Odżyła bowiem spekulacja à la baisse, tłumiona w okresie zwyżkowym funta. Banki kontynentalne wyzbywają się swoich zapasów funtowych, obawiając się strat w wyniku postępującego spadku funta, a fundusz walutowy Anglji o ile nie jest na wyczerpaniu, nie jest w stanie zapobiec powstrzymać tej lawiny spadkowej.

Z drugiej zaś strony mnożą się **oznaki, że Anglja pragnie spadkiem funta zaszachować Stany Zjednoczone i spowodować je w ten sposób do zrezygnowania z grudniowej raty długów wojennych.** Nie należy bowiem zapominać, że Anglja nie sięgnęła dotychczas do klasycznego środka polityki walutowej, jakim jest stopa dyskontowa, której podwyższenie mogłoby powstrzymać ucieczkę kapitałów zagranicę i zachęcić kapitały zagraniczne do lokaty w Anglji, po odpowiednio wyższej stopie procentowej.

Anglja zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że spadek funta szterlinga **będzie może w większym stopniu niepokoił Stany Zjednoczone, aniżeli publiczność angielską,** a jak ostatnie wiadomości donoszą, finansjera amerykańska i odpowiedzialni politycy Stanów Zjednoczonych zastanawiają się poważnie nad ewentualnością przyjścia Anglji z pomocą finansową dla podtrzymania kursu funta. Stany Zjednoczone zdają sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że dalszy spadek funta względnie dalsze pogłębienie angielskiego kryzysu walutowego musi doprowadzić Anglję i szereg krajów, opartych na walucie angielskiej, do zduszenia importu, co odbije się katastrofalnie na rozmiarach światowych obrotów handlowych, w których Stany Zjednoczone partycypują wszak w bardzo poważnym stopniu.

Słychać, że i Francja odnosi się życzliwie do projektu przyjścia Anglji z pomocą finansową dla powstrzymania spadku funta, jednak zapewne zarówno Stany Zjednoczone, jak i Francja, dwa największe państwa świata posiadające najsilniejsze waluty, oparte na złocie, **zechcą wymusić na Anglji stabilizację funta na pewnym stałym poziomie i powrót do goldstandardu.** Anglja zgodzi się może na powrót do goldstandardu, jednak wysunie również swoje warunki polityczno-gospodarcze, a mianowicie **podniesienie światowego poziomu cen drogą międzynarodowej akcji, rewizja długów wojennych i usunięcie dotychczasowego wadliwego podziału złota w bankach emisyjnych.**

Kryzys funta szterlinga i gotowość Stanów Zjednoczonych i Francji w kierunku przyjścia Anglji z pomocą przy opanowaniu tego kryzysu, mogą zatem doprowadzić do jakiejś wspólnej akcji międzynarodowej nad likwidacją kryzysu gospodarczego **wogóle.** **Vlr.**

KRONIKA KRAJOWA

Jak płatnicy podatku dochodowego winni wyjaśniać wątpliwości i zarzuty Władzy Skarbowej

Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, Plac Szczepański 2. komunikuje: Ze względu na doręczone obecnie wymiary podatku dochodowego zwracamy uwagę wszystkim płatnikom podatku dochodowego, że Władze Skarbowe nie mogą w zasadzie ustalić wymiaru odmiennie od zeznania płatnika, jeżeli wprzód nie podały do jego wiadomości swoich wyczerpujących i należycie skonkretyzowanych wątpliwości oraz wszelkich zarzutów co do dokładności i prawdziwości zeznania; przyczem obowiązana była Władza Skarbowa wezwać podatnika, aby udzielił bądź ustnie, bądź na piśmie potrzebnych wyjaśnień i uzupełnień i przedstawił dowody, względnie przedłożył księgi albo sprostował zeznanie. Jeśli płatnik w odwołaniu wytknie powyższą nieważność postępowania wymiarowego, Władze Skarbowe obowiązane są dodatkowo przeprowadzić postępowanie wyjaśniające. Podatnik, który na wezwanie Władzy Skarbowej nie udzieli wyjaśnień lub nie przedstawi dowodów naraża się na zaoczność w dalszem postępowaniu wymiarowem i odwoławczem, tzn., że władza wymiarowa kierować się będzie przy wymiarze danemi, jakiemi rozporządza i płatnik nie będzie mógł więcej współdziałać w postępowaniu wymiarowem.

Podajemy zatem niniejszem zasady postępowania wyjaśniającego, wedle ustawy, rozporządzenia wyk., okólników Min. Skarbu i Orzecznictwa Naj. Tryb. Administracyjnego, jakoto: odpisanie na zużycie domu zasadniczo dokonywuje się do 2 proc. wartości tegoż, a przekroczenie tej normy nie jest wykluczone, jeżeli podatnik wykaże wyższe zużycie. (np. przez znawcę.) Przeciętne normy potrąceń od przychodu brutto (w Krakowie 25 proc. od pełnego czynszu przedwojennego) może Władza Skarbowa stosować, jeśli nie złożono zeznania lub na skutek przedstawionych mu wątpliwości podatnik nie udowodnił zeznanych przezeń potrąceń. (okólnik Min. Skarb. z 28. VI. 1927. L. D. P. O. 4144/II.)

Na skutek osobnego podania podatnika, wniesionego przed prawomocnością wymiaru, uzyskają uwolnienie od podatku dochody z nowych domów i to nawet pobrane przed ukończeniem budowy np. czynsze z góry i zadatki. (Okól. Min. Skarb. z 29. VII. 1927 L. D. P. O. 4608/II). Dla zastosowania zniżek z powodu utrzymywania członków rodziny, można przedkładać zaświadczenia Policji, Magistratu, Zarządu Gminy i Starostw. Płatnikowi przysługuje prawo ofiarować na własny koszt dowody na konkretne okoliczności ze znawców i świadków, którzy mogą być zaprzysiężeni przez sąd — z ksiąg handlowych i gospodarczych, oględzin mieszkania itp. (—)

O obniżenie taryf kolejowych

Ministerstwo komunikacji zwróciło się do Związku Izb przem. handlowych o przedłożenie wniosków w sprawie obniżenia obowiązujących stawek przewozowych na pewne ściśle oznaczone kategorje towarów. W pierwszym rzędzie zniżki te mają objąć główne artykuły wywozu polskiego oraz towary, stanowiące największe pozycje przewozowe w naszym obrocie wewnętrznym.

Izby przem.- handlowe odpowiednie wnioski mają już przesłać w najbliższych dniach do ministerstwa komunikacji, które z początkiem grudnia przystąpi do badania projektowanych zniżek. (—)

Konwersja długów rolniczych

W sferach miarodajnych opracowywany jest, jak to już donosiliśmy, — projekt konwersji długów rolniczych. Projekty konwersji zmierzają podobno w kierunku uregulowania warunków konwersji na poszczególnych odcinkach w zależności od rodzajów długu, a nie generalnie i jednolicie dla wszystkich długów. Największą trudność przedstawia znalezienie odpowiednich środków na konwersję. Również w sferach rolniczych toczą się prace w sprawie konwersji długów.

Kupieckie sądy polubowne

Sądy cywilne zawalone są dziesiątkami tysięcy spraw, które nieraz całemi miesiącami czekają na rozpatrzenie.

Znajdują się wśród nich procesy, dotyczące pilnych zatargów handlowych, w których wyrok zapadły po kilku miesiącach staje się nieaktualny.

W sferach kupców powstał wobec tego projekt zastąpienia w niektórych wypadkach sądów państwowych — sądami polubownemi.

Kodeks cywilny, który wchodzi w życie 1 stycznia, daje pełną podstawę tym sądom i gwarantuje wykonanie wyroków.

W najbliższych czasach powstaje pierwszy sąd polubowny w Chrześcijańskim Związku drobnych kupców. W skład sądu wejdą przedstawiciele detalistów, hurtowników i wytwórców.

Wkrótce powstaną takie same sądy w oddziałach Związku na prowincji

Giełda bawełniana w Gdyni

Pertraktacje prowadzone od dłuższego czasu przez zainteresowane czynniki polskie z przedstawicielami szeregu wielkich firm importowych Ameryki w sprawie utworzenia giełdy bawełnianej w Gdyni, zostały ostatnio wydatnie przyspieszone. Kilka wielkich firm bawełnianych, importujących do Polski ten surowiec wyraziło zgodę na założenie swych przedstawicielstw w Gdyni i na przysłanie fachowego personelu dla dokonywania arbitrażu. Obecnie toczą się pertraktacje co do szczegółów technicznego rozwiązania tej doniosłej sprawy, której realizacja przyczyniłaby się bardzo poważnie do wzrostu znaczenia Gdyni jako portu bawełnianego. (—)

KRONIKA ZAGRANICZNA

O 40-godzinny tydzień pracy

Generalna Konfederacja Pracy w Paryżu wydała odezwę w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. W odezwie tej podkreślono m. in., że wprowadzenie skróconego czasu pracy umożliwiłoby zatrudnienie wielkiej ilości bezrobotnych i przyczyniłoby się wydatnie do złagodzenia strasznego losu 100 miljonów ludzi, którzy nie mogą zaspokoić głodu. (—)

Jednolita nomenklatura celna

Sekretarjat generalny Ligi Narodów opublikował obecnie wyniki swych prac nad opracowaniem międzynarodowej nomenklatury celnej. Projekt ten zawarty jest w 2 tomach i przedstawia prace, przeprowadzone w okresie 4 lat w wyniku światowej konferencji gospodarczej z r. 1927. Proponowana jednolita nomenklatura celna nie stoi na przeszkodzie, aby każde z państw, które wyrażą zgodę na przyjęcie tej nomenklatury wprowadzało taryfy celne, odpowiadające ich indywidualnym potrzebom gospodarczym i finansowym. Grupowanie pozycyj celnych odbywałoby się w przyszłości we wszystkich taryfach celnych według jednolitego międzynarodowego schematu. Projekt ten rozesłany został przez sekretarjat generalny Ligi Narodów poszczególnym rządom, które w okresie do lipca 1933 mają zająć stanowisko wobec niego. (—)

WYDAWNICTWA NADESŁANE.

Ukazał się Nr. 4 Informatora Ubezpieczeniowego Pracowników Umysłowych i Pracodawców (Lwów, ul. Legjonów 1, cena egz. 1 zł.) zawierający bogatą treść z dziedziny ustawodawstwa socjalnego pracowników umysłowych

Uroczyste przedstawienie w krakowskim Teatrze Żydowskim

„Daniel“ i „Sędziowie“ St. Wyspiańskiego

Mały, skromny, ubożuchny — ach, jakże ubożuchny! — Teatr żydowski przy ul. Bocheńskiej godnie uczcił Wyspiańskiego, wystawiając „Daniela“ i „Sędziów“. Przypominamy, że dwa te utwory po mistrzowsku przetłómaczone na język żydowski przez znanego poetę żyjącego obecnie w Palestynie, Daniela Leibla wystawił Teatr żydowski w Krakowie w styczniu 1927 roku w reżyserji i inscenizacji p. Piekarskiego.

Dlaczego „Daniela“? Czasem w przypadku mieści się dziwna, z głębin podświadomości płynąca wymowa. Przypominam sobie, jak pewnego zimowego dnia nad ranem przyjechałem do Warszawy i w redakcji organu poalesjońskiego spotkałem zmęczonego bladego Daniela Leibla, który mi powiedział, że przez całą noc nie mógł spać. i tę swoją bezsenność przezwyciężył, tłómacząc „Daniela“ na język żydowski. Uśmiechnąłem się mimowoli, a p. Leibel również uśmiechem odpowiedział na uśmiech, zrozumieliśmy bowiem obaj, że ta bezsenność tłómaczona była tylko wybiegiem, w rzeczywistości bowiem „Daniel“, którego Wyspiański napisał w roku 1893 jako libretto operowe. może już teraz zainteresować tylko Żydów. Jestem zresztą zdania, że Wyspiańskiego obecnie należycie zrozumieć mogą tylko Żydzi, mocujący się z tragizmem swego przeznaczenia, ale to już jest rzecz na innej leżąca płaszczyźnie. To, że „Daniela“ dotychczas nie wystawiła żadna polska scena. że o jego wystawienie pokusił się po raz pierwszy w Polsce Teatr żydowski, nie jest li tylko rzeczą przypadku. Jeśli bowiem chodzi o walory wyłącznie tylko artystyczno-literackie, żadnej nie ulega wątpliwości, że „Daniel“ bez muzyki, wydobywającej wewnętrzną jego zawartość. właściwie jest utworem bladym, chociaż zawiera niejako in nuce wszystkie elementy późniejszej twórczości Wyspiańskiego. to wyprowadzony z jaskini lwów na jaśń dnia. prorok Daniel mówi o sobie:“

„Ja nie jestem jak tylko fantazją,
ja nie jestem jak tylko poezją,
ja nie jestem jak tylko duszą...
Ale za mną przyjdzie moc,
poczęta z moich słów,
moc co pokruszy pęta,
co państwo wskrzesi znów“.

Widzimy więc, jak już w roku 1893 zarysował się w duszy Wyspiańskiego późniejszy monumentalny gmach jego twórczości, która z poezji uczyniła tylko odskocznię do czynu. Czyż więc dziwić się można, że „Danielem“ specjalnie zainteresował się poeta żydowski, a po raz pierwszy wystawił go teatr żydowski „Daniel“ pomyślany był jako alegorja Polski przez trzech umęczonej mocarzy a te raz stał się alegorją żydostwa podejmującego gigantyczną próbę wydarcia losowi okrutnemu własnej ojczyzny.

Swego czasu p. Piekarski, artysta niestety obecnie zapomniany i gdzieś na prowincji się tułający, rozwiązał trudności inscenizacyjne „Daniela“ architektonicznie. Umieścił Baltazara i trzech mocarzy na stopniu, do którego prowadzą schody Po obu bokach podwyższenia znaleźli się reprezentanci podbitego kraju, lud zaś i chóry umieszczono na galerji. Pani Runa Wellnerowa. która podjęła się inscenizacji „Daniela“, uprościła sobie zadanie umieszczając lud wraz z reprezentantami podbitego narodu na scenie. Można mieć przeciwko inscenizacji p. Wellnerowej pewne zastrzeżenia z których chyba najważniejszem będzie odsunięcie względnie nieuwypuklenie trzech mocarzy, stanowiących w architektonice utworu bardzo poważny czynnik, skoro się jednak uwzględni szczupłość miejsca i wprost olbrzymie trudności, o których przeciętny widz nawet pojęcia nie ma przyznać się musi, że inscenizacja p. Wellnerowej była pomysłową i żadnego zasadniczego elementu nie uroniła. Inscenizatorka znalazła odpowiedni wyraz dla dynamiki utworu, rozbijając chóry na głosy pojedyncze i przepajając całość odpowiednim impetem Niestety sceny masowe nie miały w sobie siły dynamiki, dostrojonej do rytmu utworu samego. Z wykonawców wymienić należy p. Szalowskiego jako Baltazara, który niestety nie wydobył ze swej roli demonicznej królewskości wyzywającej Boga, oraz p. Katza. który z ujmującą subtelnością odtworzył rolę poety skazanego na wygnanie. Dzielnie do sukcesu „Daniela“ przyczyniły się oprawa architektoniczna p. Ehrlicha, który w swą pracę włożył dużo prostoty potęgującej tylko ekspresję, piękny balet p. Bürstenbinderówny, oraz cicha i wnikająca w ducha utworu muzyka p. Sperbera.

Po „Danielu“ wystawił M. Lipman „Sędziów“ których Wyspiański napisał w roku 1900, ale przerobił i wydał dopiero w roku 1907, kilka tygodni przez śmiercią. Chyba nie trzeba pisać o tym utworze. sięgającym wyżyn najgłębszego tragizmu metafizycznego. W ostatnim numerze „Myśli Narodowej próbuje p. Nowaczyński uczynić z Wyspiańskiego antysemitę i powołuje się m. in. na „Sędziów“ Dyskusja ta już przebrzmiała i właściwie żadnego nie ma sensu. Czyż trzeba dopiero nadmieniać, że Wyspiańskiego nie rozumie ten, kto zbliża się do niego z duszą zniepráwioną nienawiścią? „Sędziowie“ są tragedją, która mogłaby się rozegrać na każdej innej płaszczyźnie ducha Wszędzie jest zło. wszędzie panoszy się zbrodnia. ale naród, który wydaje proroków przeciwko własnym rodzicom powstających, nie jest chyba najgorszym na świecie.

Wystawiono „Sędziów“ na naszej scenie starannie, a niektóre kreacje swą siłą wyrazu niezwykle mocne wywarły wrażenie. Tyczy się to zwłaszcza kreacji Jewdochy w ujęciu p. Liton, która grą swą wydobyła maksimum krzywdy ludzkiej niczem niezawinionej i dlatego tak strasznej. Świetnym był też dział p. Rajglasa, który dał nam postać mocną i zwartą. Ciekawą była sylwetka p. Poznańskiego. który jako Jokiel potraktował swą rolę naturalistycznie. Można mu tylko zarzucić, że dzięki właśnie temu ciekawemu realizmowi nie wydobył ze swej roli wewnętrznej ekstazy człeka prostego któremu „Pan Bóg dał głupotę i nad drugich go wywyższył tem ogłupieniem“. P. Lipman zagrał rolę Samuela ze zwykłym sobie umiarem, niestety pamięciowo jej nie opanował i dlatego skazany na budkę suflera nie mógł jej należycie wycieniować. Dobrym był p. Szadowski jako Natan. a pani Gorlicka jako Joas w miarę sił usiłowała wydobyć ze swej roli akcenty chłopięcego zachwytu i siły proroczej.

*

Na zakończenie — smutna refleksja. Teatr był uroczyście przystrojony i nastrojony, na przedstawienie przybyli pan minister oświaty. pan wojewoda, pan prezydent miasta i wielu innych dostojników. przybyli też niektórzy przedstawiciele inteligencji żydowskiej, których nigdy prawie niema w teatrze żydowskim. Recenzenci i literaci polscy. którzy przybyli na przedstawienie, wyrazili się z dużem uznaniem o wystawieniu tak „Daniela“ jak i „Sędziów“. słów uznania nie szczędził też w rozmowie ze mną p. dyrektor Osterwa. Inteligencja polska przekonała się, że teatr żydowski przy ul. Bocheńskiej jest teatrem prawdziwym chociaż nie ma do dyspozycji ani środków technicznych. ani też bogatych subwencyj miasta. Inteligencja żydowska oddawna o tem wie. niestety zbyt często o tem zapomina. Przypomina sobie tylko egzystencję teatru żydowskiego. gdy do teatru przybywają pan minister. pan wojewoda. prezydjum miasta i przedstawiciele polskiego świata artystycznego...

M. Kanfer.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Wyzwolenie“

Dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Reprezentacja „Wyzwolenia“ była naogół wierna ustalonej **tradycji** krakowskiego teatru Wyspiańskiego. I to zarówno pod względem dekoracyjnym. reżyserskim, jak i aktorskim. W miarę sił przedstawienie staranne i poprawne. Niezłe naogół były chóry robotników teatru, grup poszczególnych i głosy protagonistów; tok rozmowy z maskami gubił się niekiedy. Na pierwszy plan — prócz Osterwy — wysunęła się **Muza p. Jaroszewskiej.** Wielka to artystka znów w innej, świetnie urzeczywistnionej roli To doskonały, nowoczesny, najskróś oryginalny ciąg dalszy kreacji poprzedniczek w tej roli Wysockiej niezapomnianej Róży Łuszczkiewicz. Na czole obłok troski, urągliwa ironja i niekłamana dostojność Muzy. Wyglądała jak żywy posąg troski i piękna. Na pamięć przywodziła słowa poety: „Będę dzisiaj w grze cudowna, bo będę w grze kapryśna“. Ale „kaprys“ ujęty w tamy, w ryzy artyzmu. Co to za artystkę, poznać po tem chociażby, jak milczeć umie. A milczeć musi długo: całe prawie dwa akty. To naprawdę sztuka!

Że p. **Osterwa** pięknie, z ekspresją włada oryginalnym, ujarzmiającym wierszem Wyspiańskiego, nie trzeba podkreślać dopiero. Odpowiednio cieniuje i uwydatnia samorodny, urywany ten rytm zmienny, płynny, to rozpalony jak lawa. urywany spadkiem męskim, energicznym. Pięknie zwłaszcza wypadła strofa końcowa w rozmowie z maską 19: „Chcę, żeby w letni dzień, w upalny letni dzień“. Trochę słabiej brzmiała zwrotka modlitwy Konrada „O Boże, pokutę przebyłem i długie lata tułacze“ i rozmowa z Hestją. Słabiej również zarysowała się decyzja po tej rozmowie z Hestją, a potem starcie z Poezją-Genjuszem, wytrącenie kielilicha, pyrrhusowe zwycięstwo zwycięzonego i ściganego przez Erynje. Ale znów w ton sugestywny uderza artysta u końca aktu III, kiedy aktorzy opuścili już scenę i kiedy Konrad zostaje sam na ludnych jeszcze przed chwilą deskach: „Sam już na wielkiej pustej scenie. Na proch się moja myśl skruszyła“.

Na wyróżnienie zasługują nadto: pp. **Nowakowski** (Genjusz), **Białkowski** („Reżyser“), **Ludwiżanka** (Wróżka) i **Z. Jentysówna** (Harfiarka). Pp. **Karbowski** (Prymas) i **Modrzewski** (Kaznodzieja) starali się o poprawność, ale trudno było pogodzić się z temi rolami kreowanemi kiedyś przez pp. Sosnowskiego i śp. Leona Stępowskiego (Kaznodzieja). Również p. **Leliwa** (Prezes) nie czuł się dobrze w roli granej dawniej przez śp. Bończę.

Skróty poczynione przez reżysera (p. Osterwę) słuszne, zwłaszcza w rozmowie Konrada z Maskami, w innych razach (opuszczenie części inwokacji Muzy i sceny ze starym aktorem w akcie III) niekiedy budzić musiały zastrzeżenia. podobnie jak i niektóre inne — drobne zresztą i drugorzędne — inowacje inscenizacyjne. Część ciekawych poetyckich „uwag“ reżyserskich i komentatorskich autora zza kulis wygłaszał p. Białkowski. W każdym razie nie jest to chyba ów teatr. o którym pisze Wyspiański w liście z Bad-Hall w sierpniu 1904 „Teatr mój widzę ogromny. Wielkie powietrzne przestrzenie. Ludzie je pełnią i cienie. Ja jestem grze ich przytomny. Grają tragedję mąk duszy. W tragicznym teatru skłonie. Żar święty w trójnogach płonie. I flet zawodzi pastuszy“ **(Te).**

Wyspiański w życiu codziennem

W numerze wczorajszym przedrukowaliśmy z „Gazety Polskiej“ interesującą rozmowę. jaką na powyższy temat przeprowadził współpracownik wspomnianego pisma z p. drem Janem Lachsem, prymarjuszem szpitala żydowskiego w Krakowie, kolegą Wyspiańskiego w pierwszych latach gimnazjalnych. W związku z temi wspomnieniami prosi nas p. dr Lachs o sprostowanie ważniejszych nieścisłości. jakie znalazły się na łamach „Gazety Polskiej“:

Nie jest w pierwszym rzędzie prawdą. jakoby dr Lachs wyraził się o Lucjanie Rydlu. iż był „blagierem“: powiedział tylko. że w szkole jako uczeń lubiał „blagować“. W wywiadzie znajduje się zdanie tej treści, że „Wyspiański miał charakter prawy. czego o Rydlu powiedzieć nie można“. Tego wyrażenia ani tej oceny charakteru Rydla p. dr Lachs nie użył. Nieścisłe jest również zdanie, iż Wyspiański nie lubiał Rydla: wprost przeciwnie, p. dr Lachs wyraził się. iż Rydel nie sympatyzował z Wyspiańskim (zapewne naskutek „Wesela“). Zdanie. iż stosunki rodzinne miał Wyspiański przykre. było wyrażone jako pogłoska, gdyż p. dr Lachs osobistych i bezpośrednich wiadomości w tym kierunku nie miał.

Wywiad zamieszczony w „Gazecie Polskiej“ zawiera jeszcze **parę innych nieścisłości, ale już mniej ważnych.**

ADW. DR. HENRYK APTE (Kraków).

Nowy kodeks postępowania cywilnego *)

II.

POSTĘPOWANIE

Przepisy o treści, formie i konsekwencjach prawnych pozwu opierają się na dotychczasowych przepisach procedury austrjackiej; można jednak już w pozwie zawnioskować nieznane w dotychczasowej ustawie nowości, jakoto: nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności i przeprowadzenie rozprawy w nieobecności powoda. Natychmiastową wykonalność (art. 362—365) nadaje Sąd na wniosek powoda wyrokowi w razie: uznania przez pozwanego żądania pozwu, zaoczności, przy zasądzeniu pozwanego za alimenty lub pracę, w sporach rozpoznawanych przez wydział handlowy, w sporach z weksli, czeków i dokumentów publicznych, a wreszcie jeśli opóźnienie grozi stratą. Sąd może uzależnić natychmiastowy rygor od złożenia zabezpieczenia przez powoda i to zawsze, jeśli powód powołuje się na grożącą szkodę; odmówi zaś Sąd bezwarunkowo tej wykonalności, o ile przez nią pozwany może ponieść niepowetowaną szkodę.

Ujemnym skutkom zaoczności mogą zapobiec obie strony (także i pozwany) przez odpowiednio wczesne zawnioskowanie przeprowadzenia rozprawy w ich nieobecności, o czem jeszcze niżej będzie mowa przy wyroku zaocznym. Zauważyć jednak należy, że o ile na rozprawie nie staje powód, który nie żądał przeprowadzenia rozprawy w swej nieobecności, a pozwany nie żąda rozpoznania jej, wówczas następuje zawieszenie postępowania (spoczywanie), nigdy jednak wyrok zaoczny przeciw powodowi (art. 205 i 366).

Powództwo wzajemne należy wnieść w odpowiedzi na pozew, względnie na pierwszej rozprawie, lub też — w razie wyroku zaocznego — w sprzeciwie (art. 214). Ważną nowość stanowi przepis art. 218 w połączeniu z art. VI/1 przep. wprow.; Jeśli Sąd odrzuci pozew z powodu swej niewłaściwości, może powód wnieść ten odrzucony pozew (bez nowych należytości — wedle nowych przepisów o należytościach sądowych) do Sądu właściwego w ciągu tygodnia od uprawomocnienia się postanowienia odrzucającego, a w tym wypadku pierwsze wniesienie pozwu do Sądu niewłaściwego przerywa już bieg terminu prekluzyjnego, zakreślonego w danym wypadku przez prawo prywatne i wywołuje wszystkie skutki prawidłowego wniesienia; natomiast bieg prze dawnienia przerwany zostaje zawsze, nawet bez dotrzymania tego terminu tygodniowego. O ile powód po zgłoszeniu przez pozwanego zarzutu niewłaściwości Sądu zażąda przekazania sprawy Sądowi właściwemu, Sąd dotychczasowy odstąpi akta Sadowi wskazanemu (art 245).

Zabezpieczenia powództwa może Sąd dozwolić na wniosek powoda przy wytoczeniu powództwa, lub w toku sporu, o ile niezabezpieczenie mogłoby pozbawić powoda zaspokojenia (art 221—223). Jest to tasama instytucja, co dotychczasowe zarządzenie tymczasowe (art XXVIII. przep. wpraw.) tylko warunki uzyskania są obecnie lżejsze.

W procesach przed Sądem okręgowym odpada t. zw. pierwsza audjencja, podobnie jak i obligatoryjna odpowiedź na pozew. Z zarządzeniem doręczenia pozwu wyznaczona zostaje odrazu rozprawa, przed którą pozwany może, jednak nie musi wnieść odpowiedź na pozew, chyba, że Sąd nakazał mu wniesienie jej Zarzut niewłaściwości Sądu musi być zgłoszony przed wdaniem się pozwanego w spór pod rygorem utraty prawa zgłoszenia tego zarzutu (242).

DOWODY.

Podobnie jak w procedurze poaustrjackiej uregulowane są dowody tak co do rodzaju, treści, przeprowadzenia i zabezpieczenia. Sąd je dopuszcza i przeprowadza na okoliczności sporne, na wniosek stron lub z urzędu, o ile w pewnych wypadkach obie strony się temu nie sprzeciwiły. Ocena dowodów pozostawiona jest przeświadczeniu i swobodzie Sądu poza t. zw. domniemaniem prawnem, t. j. ustanowionem przez prawo (art. 257 i 258). W każdym razie Sąd cywilny jest związany ustaleniem faktycznem prawomocnego wyroku karnego, skazującego, które jednak może być obalone w sporze cywilnym pod pewnemi warunkami (art. 7) Jeśli wysokość szkody, straty lub dochodów nie da się ściśle udowodnić, może Sąd przyznać sumę według swej swobodnej oceny (art. 350). Nowością jest zakaz dowodu ze świadków przeciw lub ponad treść dokumentu w sporze między uczestnikami czynności nim stwierdzonej; przepis jednak tego art. 272 nie odnosi się w Małopolsce do dokumentów, sporządzonych przed 1 styczn. 1933 (art XXXIX); wysoka kara grozi za lekkomyślny zarzut fałszu dokumentu, dosięgająca do 1.000 zł., a w razie złej wiary do 1 dziesiątej wartości kwoty dochodzonej z dokumentu (art. 285). Udowodnienie fałszu dokumentu należy do strony zarzucającej fałsz, jeśli jednak dokument prywatny pochodzi nie od strony zaprzeczającej do wód ciąży na stronie powołującej się na dokument (art. 283). Protokół z rozprawy dowodowej podpisują wszyscy obecni i przesłuchani (art. 262), z innych tylko sąd (art. 175).

WYROKI.

Przepisy normujące sprawę wyroku, zmienione w niektórych istotnych szczegółach nowelą z 27 października 1932, odbiegają od dotychczasowych tutejszych. Sąd ogłasza publicznie sentencję wyroku kontradyktoryjnego nawet w nieobecności stron i to najdalej do 2 tygodni od zamknięcia rozprawy. Sporządzenie wyroku na piśmie z uzasadnieniem następuje tylko na żądanie strony, zgłoszone najpóźniej do tygodnia po ogłoszeniu sentencji i tylko w tym wypadku — poza procesami, w których występuje Prokuratorja Generalna i poza wyrokami zaocznemi (art. 375) —, doręcza się stonie wypis wyroku. W sądach grodzkich wogóle nie doręcza się wyroków kontradyktoryjnych stronom, lecz zawiadamia się stronę żądającą sporządzenia, o sporządzeniu uzasadnienia (art. 396) i od dnia tego zawiadomienia biegnie termin do apelacji (art. 425). Natomiast postanowienia sądowe doręcza się tylko na żądanie strony i o ile służy jej zażalenie lub egzekucja, oraz jeśli wydane zostały bez rozprawy (art. 383).

Wyrok zaoczny zapaść może tylko przeciw niestawającemu pozwanemu, o ile pozwany wcześniej nie zażądał przeprowadzenia rozprawy w swej nieobecności, lub nie składał już w sprawie wyjaśnień; Sąd musi je wziąć pod rozwagę, jak również ewentualne wnioski strony niestawającej. Pozwany może do 2 tygodni od doręczenia mu wyroku zaocznego wnieść sprzeciw z przytoczeniem zarzutów przeciw pozwowi, oraz dowodów i zażądać zawieszenia natychmiastowej wykonalności wyroku. Po rozpoznaniu sprawy Sąd albo utrzymuje wyrok zaoczny, albo wydaje nowy, z tem, że koszty rozprawy zaocznej i sprzeciwu zawsze ponosi pozwany (art. 370—375). Tak więc znikn̨ie nareszcie czcza formalistyka w tym kierunku, ciążąca jak nieznośna zmora na stronach oraz ich zastępcach prawnych.

Obok sprostowania i uzupełnienia wyroku wprowadza kodeks jako nieznaną tu nowość „wykładnię" wyroku, t. j. rozstrzygnięcie na wniosek jednej ze stron wątpliwości, jakie mogłyby się nasunąć przy wykonaniu wyroku.

Kodeks nowy nie ustanawia osobnego terminu do wykonania świadczenia przysądzonego wyrokiem, jednak z postanowienia, że orzeczenie staje się prawomocne, jeśli stronie nie służy środek odwoławczy, wynika, że termin świadczenia pokrywa się z terminem środka odwoławczego. Znika przez to dotychczasowa dwutorowość tych terminów w niektórych wypadkach.

Odnośnie do t. zw. powagi rzeczy osądzonej dopuszcza kodeks powództwo o zmianę wysokości i czasu trwania świadczeń ustawowych ustalonych już wyrokiem, w razie zmiany okoliczności (art. V. przep. wprow.).

(.) (Dokończenie nastąpi).

*) Zob. „N. Dziennik" z 28 listopada b. r.

Pamiętnik wielkie księżny rosyjskiej

Wielka księżna rosyjska Marja, córka rozstrzelanego przez bolszewików w roku 1919 wielkiego księcia Pawła, ogłosiła obecnie w Ameryce swe wspomnienia. Gdy wojna wybuchła, powróciła wielka księżna Marja po swym rozwodzie z pierwszym swym mężem, księciem Gustawem ze Szwecji, do Rosji. Przez cały czas wojny pracowała jako siostra miłosierdzia po szpitalach rosyjskich, a w lipcu 1918 uciekła z drugim swym mężem, księciem Putiatinem zagranicę. Żyła w Bukareszcie, Paryżu i Londynie, i jak większość emigrantów rosyjskich spodziewała się wciąż upadku bolszewików. Po trzech latach włóczęgi po świecie wyczerpały się wszystkie jej środki finansowe. By uchronić się przed nędzą, postanowiła pracować. W Paryżu w r. 1921 powstała moda haftu, którą lansowała znana firma Chanel. Bogato haftowane bluzy i kasaki stały się wówczas ostatnim krzykiem mody. Wielka księżna przypomniała sobie, że jako młoda dziewczyna uczyła się haftu, a następnie już jako żona księcia szwedzkiego odbyła kurs w muzeum przemysłowem. Odwiedziła więc panią Chanel i otrzymała od niej większe zamówienie. Za pożyczone pieniądze otwiera atelier. Ponieważ w Paryżu wynaleziono maszynę do haftu, wielka księżna przez kilka tygodni uczęszczała do fabryki, by się zaznajomić z techniką nowego rzemiosła. Jej atelier pod firmą „Kitmir" — wedle legendarnej zwierzyny z mitologji perskiej — stało się w Paryżu bardzo popularne. W atelier pracowało 50 dziewcząt z arystokracji rosyjskiej; zamówienia wciąż napływały, a każda „szanująca się" Paryżanka chciała koniecznie mieć bluzkę pochodzącą z atelier wielkiej księżny rosyjskiej, która sama układała projekty i troszczyła się o najdrobniejsze szczegóły wykonania. Przedsiębiorstwo jednak nie prosperowało, chociaż zamówień było podostatkiem. Widocznie wielka księżna Marja nie miała zmysłu kupieckiego.

REKORDY SOWIECKICH LOTNIKÓW.

Na wzgórzach koło Krymu, które nadają się znakomicie do lotów szybowcowych, przeprowadzono ostatnio ogólno- rosyjskie zawody szybowcowe, na których osiągnięto fenomenalne wyniki.

Na czoło uczestników wybił się pilot Gołowin, który utrzymał się w powietrzu na szybowcu 40 godzin 50 minut, bijąc prawie dwukrotnie dotychczasowy rekord świata, należący do Amerykanina W. A. Cocka, a wynoszący 21:34:00.

Poza tem Gołowin ustanowił nowy rekord świata w locie z pasażerem. Nowy rekord wynosi 10:56:00, podczas gdy poprzedni rekord, należący do niedawno zmarłego lotnika niemieckiego Ferdynanda Schulza, wynosił 9:21:33. Wreszcie w czasie zawodów dokonano szeregu lotów pokazowych dzięki świetnym warunkom atmosferycznym. (—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„MELODJA...": Dziękujemy za informacje, ale we walki między zwolennikami poszczególnych „cudotwórców" wdawać się nie będziemy.

STAŁY CZYTELNIK, KRAKÓW: Wedle naszych informacyj, jednostka nie jest krzywdzona, lecz istotnie przedstawia typ zboczony i patologiczny.

Rewizjonizm ma głos!

Rozmowa z adw. J. Bachem z Tel Awiwu

Kraków, 30 listopada.

Jak już o tem donieśliśmy, bawił ostatnio w Krakowie adwokat Jakób Bach z Tel Awiwu, współpracownik pism palestyńskich i jeden z wybitnych działaczy rewizjonistycznych. P. Bach był tak łaskaw udzielić nam szeregu informacyj o sytuacji w sjonizmie i Palestynie — tak jak sytuację tę oceniają koła rewizjonistyczne.

P. Bach był w Warszawie przyjęty w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz w Prezydjum Rady Ministrów. W podróży powrotnej do Palestyny zatrzyma się p. Bach również w Berlinie i Paryżu. P. Bach należy do Unji rewizjonistycznej, nie jest natomiast członkiem Federacji rewizjonistycznej w łonie organizacji sjonistycznej. Należy on więc do grupy Żabotyńskiego, która nie wykupuje szekla.

Lecz oddajmy głos p. Bachowi:

OGÓLNA OCENA SYTUACJI.

Na nasze pytanie o sytuację palestyńską odpowiada nam p. Bach, że obecny Wysoki Komisarz sir Wauchope, jest osobiście dżentelmenem, niezwykle ujmującym w osobistem obcowaniu który jednak wykazuje dobrą wolę wobec minimalnych postulatów żydowskich, wobec postulatów o charakterze praktycznym i drugorzędnym, natomiast pozostaje głuchym wobec wielkich aspektów politycznych. Powiedziano nam więc subwencję dla szkolnictwa, obiecano większą pomoc w sprawach sanitarnych, nie przeniesiono sądu z Tel Awiwu do Jaffy. Wysoki Komisarz dał do zrozumienia rządowi londyńskiemu, iż sprawozdanie Frencha nie stanowiłoby platformy do porozumienia żydowsko-arabskiego, otrzymaliśmy większą ilość certyfikatów na obecne półrocze, atoli z drugiej strony — skasowana została komunalna policja Tel Awiwu, spotykamy się nadal z wielkiemi trudnościami przy nabywaniu ziemi, grozi nam wprowadzenie podatku dochodowego.

PODATEK DOCHODOWY.

Co się tyczy tego podatku wyjaśnia nam p. Bach stanowisko sfer przemysłowo-kupieckich Palestyny. Podatek dochodowy istnieje wprawdzie we wszystkich państwach cywilizowanych, atoli w kraju ciągłej imigracji i kolonizacji, jakim jest Palestyna, gdzie budżet wykazuje dzięki dochodom z ceł, poczty, sądownictwa i t. d. stałe nadwyżki, podatek dochodowy jest **najzupełniej zbyteczny**. Byłby on **przeszkodą w kolonizacji**, zwłaszcza, że podatek gruntowy pozostałby nadal utrzymany. Lewica sjonistyczna — powiada p. Bach — jest dla tego za tym podatkiem, ponieważ kooperatywy będą od niego zwolnione, a lewica pragnęłaby, ażeby kapitał prywatny wszedł na drogę kooperatyzacji i nacjonalizacji. W walce przeciw podatkowi dochodowemu idzie ręka w rękę stan średni żydowski z arabskim. P. Bach z naciskiem podkreśla, że budżetowo podatek ten jest zbyteczny, gdyż budżet palestyński jest aktywny, a nadto można jeszcze robić duże oszczędności na olbrzymich w Palestynie gażach urzędniczych.

PARLAMENT.

Jako dalszą przeszkodę natury politycznej dla dzieła żydowskiego w Palestynie wymienia p. Bach sprawę parlamentu, co do której posądza Dra Arlosorowa oraz niesjonistycznych członków Egzekutywy Agencji Żydowskiej o milczącą zgodę na ten projekt.

nych członków Egzekutywy Agencji Żydowskiej o miczącą zgodę na ten projekt.

W kwestji bezpieczeństwa kraju podnosi p. Bach, że i ona nie jest jeszcze całkowicie uspakajająca. Po zamordowaniu inżyniera amerykańskiego Mullera (chrześcijanina) odkryto morderców po paru dniach, przy napadach na Żydów nigdy jakoś sprawność policji nie jest tak precyzyjna...

KWESTJA ARABSKA

Istnieją wśród Arabów dwie partje: 1) Ekstremiści, skupiający się dookoła Egzekutywy arabskiej, z Muzą Kazim Paszą i Muftim jerozolimskim na czele, 2) Partja umiarkowana, na której czele stoi m. in. burmistrz jerozolimski Ragib u Naszaszibi. Ekstremiści dążą do likwidacji mandatu palestyńskiego, oni to zorganizowali wraz z Szaukatem Ali z Indyj kongres panmuzułmański, a idzie im nietyle o obronę praw arabskich, ile o walkę z sjonizmem i żydowską siedzibą narodową. Partja umiarkowana chce współpracować z rządem palestyńskim, chętnie widziałaby parlament w Palestynie, byłaby też chętna do współpracy gospodarczej z Żydami, ale **i do tej partji sjonizm nie może mieć zaufania**, gdyż i ta partja nie akceptuje żydowskiej siedziby narodowej w kraju. Tak wygląda w najgrubszych zarysach polityka narodowa Arabów.

W życiu natomiast codziennem, praktycznem **niema obecnie żadnych tarć między Żydami a Arabami. Stosunki współżycia są zupełnie normalne. Bojkotu ekonomicznego niema, ani z jednej, ani z drugiej strony.** Niema też hecy bojkotowej, Arabowie np. przychodzą do teatrów żydowskich, do kawiarń w Tel Awiwie, Hajfie i Jerozolimie. Arabowie z Jaffy zakupują w sklepach żydowskich w Tel Awiwie.

P. Bach powiada: Niema w Palestynie kwestji arabskiej, i cytuje słowa lorda Plumera: Nie twórzcie kwestji arabskiej, a nie będzie jej. Możemy z Arabami współpracować nietylko w Palestynie, ale i w Syrji, Iraku itd. na polu ekonomicznem i kulturalnem. **Możliwe, że z czasem będziemy mogli współpracować również** politycznie z Arabami.

Zapytany przez nas o wybryk Salomona Neumanna, który po Jom Kipur br. zatrąbił na szofarze koło Ściany Płaczu, odpowiada p. Bach, że nie solidaryzuje się z grupą ekstremistów rewizjonistycznych, a zresztą Neumann oświadczył w sądzie jerozolimskim, że nie jest rewizjonistą.

„PROSPERITY“ W PALESTYNIE

W dziedzinie gospodarczej przeżywa Palestyna obecnie prawdziwy okres „prosperity“. Jest to jedyny dziś kraj, który nie odczuwa kryzysu. Złożyło się na to wiele przyczyn, nie w ostatnim rzędzie przyczyną prosperity w Palestynie jest kryzys wśród żydostwa światowego, szczególnie w Niemczech, Polsce, Ameryce i Afryce. Do kraju wpływa dużo kapitału, powstają większe i mniejsze przedsiębiorstwa, banki palestyńskie nie chcą już dzisiaj przyjmować pieniędzy, względnie nie płacą procentów. Położenie geograficzne rokuje Palestynie wielkie widoki w przyszłości.

SPÓR Z LEWICĄ

Przechodzimy wreszcie do prawdziwej bolączki: do sporów pomiędzy rewizjonistami a lewicą sjonistyczną. Nasz gość, p. Bach, zwala oczywiście całą winę na Histadrut, na organizację robotników żydowskich w Palestynie. Zarzuca jej dążność do jedynowładztwa: Histadrut pragnie posiadać wyłączność w kontrolowaniu palestyńskiego rynku pracy. Swego czasu walczyła Histadrut z robotnikami mizrachistycznymi, obecnie walczy z rewizjonistami. W okresach prosperity ekonomicznej Histadrut wszczyna strajki ekonomiczne. P. Bach przeczy, jakoby rewizjoniści byli łamistrejkami Pragną oni jedynie tylko być równouprawnionymi uczestnikami na rynku pracy w Palestynie. W tym celu proponują rewizjoniści neutralne biura pracy, ażeby również i robotnicy niesocjalistyczni mogli znaleźć warsztaty pracy w Palestynie.

CO BĘDZIE?

Reasumując swoje interesujące wywody, powiada p. Bach, iż rewizjoniści stracili zaufanie do Egzekutywy sjonistycznej. Gdyby Egzekutywa nawróciła na drogę politycznego sjonizmu — zdaniem rewizjonistów Egzekutywa sprzeniewierzyła się sjonizmowi politycznemu — wówczas my wszyscy, powiada p. Bach, wykupilibyśmy szekel. Narazie jednak trwa wojna... Niestety!!

JOHN GALSWORTHY.

Umarły

Wiosną roku 1950 siedział adwokat ze swym przyjacielem przy szklance wina i orzechach. Adwokat zaczął mówić:

— Kiedy niedawno szperałem w aktach mojego ojca, znalazłem ten oto wycinek z gazety. Nosi on datę z grudnia roku 19... Niezwykle ciekawy dokument. Jeśli chcesz, mogę ci go odczytać.

— Ależ bardzo cię proszę!

Adwokat zaczął czytać:

„Do sądu policyjnego w Londynie zgłosił się wczoraj ubogo ubrany, ale porządnie wyglądający mężczyzna i prosił sędziego o chwilę rozmowy. Podajemy treść tej rozmowy dosłownie:

— Czy mogę szanownemu panu zadać jedno pytanie?

— Jeśli tylko będę mógł odpowiedzieć...

— Chciałbym wiedzieć, czy ja żyję, panie sędzio?

— Niech pan nie robi głupich żartów!

— Bardzo mi przykro, panie sędzio, ale bardzo mi zależy na tem, by się dowiedzieć o tem. Jestem z zawodu złotnikiem.

— Czy pan jest przy zdrowych zmysłach?

— Nie jestem warjatem, panie sędzio!

— Jak pan więc może mi zadawać podobne pytania?

Jestem bezrobotnym, szanowny panie.

— Ale co to ma do rzeczy?

— Niech mi pan wybaczy, panie sędzio, że panu to zaraz wytłumaczę: od dwóch miesięcy jestem bez pracy. Słyszał pan zapewne, że setki i tysiące znajdują się w podobnem położeniu.

— Dobrze, niech pan dalej mówi.

— Nie należę do żadnego związku zawodowego Pan wie zapewne, że moje rzemiosło nie jest zorganizowane.

— Tak, tak.

— Od trzech tygodni jestem zupełnie bez środków. Robiłem wszystko, co możliwe, aby otrzymać zajęcie, ale niestety napróżno...

— Czy zwrócił się pan do urzędu zasiłkowego swego okręgu?

— Tak, panie sędzio, ale nie mogą już nic wypłacać, bo fundusze się wyczerpały.

— U władzy kościelnej był pan też?

— Tak jest, u proboszcza też.

— Czy nie ma pan krewnych albo przyjaciół, którzyby mogli panu dopomóc?

— Połowa z nich znajduje się w takiem samem położeniu, jak ja, a od reszty brałem już ile mogłem.

— Co pan robił...?

— Otrzymałem od nich tyle, ile mogli mi dać.

— Czy ma pan żonę i dzieci?

— Nie, panie sędzio.

— Zaraz, zaraz — ale przecież istnieje opieka nad bezdomnymi. Pan ma przecież prawo do...

— Panie sędzio, byłem już w dwuch takich przytułkach ale wczoraj dziesiątki z nas usunięto z powodu braku miejsca. Panie sędzio, ja jestem głodny: czy nie mam prawa pracować?

— Tylko w domu ubogich.

— Już panu mówiłem, panie sędzio, że nie mogę tam wrócić. Przecież nie mogę chyba zmusić nikogo do ofiarowania mi pracy?

— Trudno.

— Panie sędzio, ale ja jestem okropnie głodny. Czy może mi pan pozwolić na żebranie?

— Nie, nie, tego nie mogę. Pan przecież wie, że tego nie można.

— Więc może mam kraść?

— Ale, ale! Pan sobie lekceważy sąd!

— Panie sędzio, jest mi bardzo, bardzo przykro. Głodzę się dosłownie, na honor! Czy może mi

Los czarnych
w Ameryce

Pod powyższym tytułem zamieszcza wczorajsza „Chwila" artykuł wstępny p. dra J. Wurzla, który m. in. pisze:

„Amerykanie nienawidzą murzynów. Mniejsza o to, czy słusznie, czy niesłusznie. Obawiają się przedewszystkiem zmieszania krwi. Dlatego izolują się od nich we wszystkich dziedzinach życia. Nie pracują z nimi w jednej organizacji czy instytucji, nie bawią się z nimi w jednym lokalu, nie siedzą przy jednych stole. Traktują ich, mimo równości praw, jako rasę niższą. Może nawet z pewną racją. Nie wiemy bowiem nic jeszcze o wiekopomnych dziełach mózgu murzyńskiego.

Ta nienawiść do murzynów wyładowuje się nawet od czasu do czasu w formie brutalnych aktów. Biada murzynowi, który podniósł rękę przeciw białemu! Nie istnieje dla niego w takich wypadkach bezstronny sędzia. Wówczas sędzią jego jest mściciel. O ile naturalnie wogóle sędzia przychodzi do głosu. Bo często jeszcze, gdy polała się krew białego, lub zdeptany został honor białej kobiety lyncz tylko jest sędzią murzyna. Urządza się nań polowanie, jak na dzikie zwierzę i schwytanego — w najlepszym wypadku — wiesza na gałęzi, w gorszym — pali na stosie.

Ale — cześć trzeba oddać prawdzie — świat nie słyszał jeszcze o rozruchach antymurzyńskich w Ameryce. Choć nienawiść ku nim jest niezmierna, choć białych od czarnych dzieli różnica rasy i kultury, budowy ciała i intelektu, tradycja panów i niewolników, — nie zdarzyło się tam jeszcze, by niewinny cierpiał za winnego. Lyncuje się winnego, ale niewinnych zostawia w spokoju. Nie było nigdy w Ameryce murzyńskich pogromów, nie wybijano nigdy szyb w murzyńskich lokalach, nie urządzono nigdy polowań na spokojnych ludzi dlatego, że mają czarną skórę. Nie czyniono tego ani w miastach, ani po wsiach, nie czynili tego ani inteligenci, ani prostacy, ani akademicy, ani analfabeci. Tyle przynajmniej, poczucia sprawiedliwości posiada każdy Amerykanin, że niewinnego zostawia w spokoju. Nie znęca się nad niewinnym. Nie wyładowuje zwierzęcej wściekłości na niewinnych. — Bez obawy mogą niewinni murzyni przypatrywać się, jak rozwścieczony tłum białych szuka murzyńskiego sprawcy gwałtu na białej dziewczynie, aby go powiesić. Nawet złość, gniew, wściekłość, żądza zemsty respektuje tam granicę niewinności. —

W Ameryce nawet wobec murzynów nie stosuje się zasady zbiorowej odpowiedzialności. Chociaż murzyni w niczem nie przyczynili się do amerykańskiej świetności i kultury. Nie dostarczyli Amerykanom żadnego twórcy etyki, nie dali im wielkich uczonych, myślicieli, poetów, wynalazców, nie przyczynili się do ich dobrobytu rozwojem handlu w czasie, gdy Amerykanie jeszcze handlu nie znali: Mimo to nie czyni się tam jednego murzyna odpowiedzialnym za czyny drugiego".

ECHA ZE ŚWIATA

Nowa praca Einsteina

Prof. Albert Einstein i jego współpracownik dr Walter Mayer ukończyli niedawno nową pracę. Prof. Mayer wyraził się wobec przedstawicieli prasy o tej nowej pracy w sposób następujący:

„Jest rzeczą niezmiernie trudną o tej nowej naszej wspólnej pracy powiedzieć coś zrozumiałego dla ogółu. Jest bowiem napisana wyłącznie dla specjalistów i tylko przez nich może być zrozumiana. Chodzi tu o wcielenie stworzonych przez Anglika Diraca nowych pojęć matematycznych do schematu ogólnej teorji o relatywności. Jest to praca czysto matematyczna, której konsekwencje fizykalne znajdują się teraz w punkcie centralnym badań fizycznych. Jest to ciąg dalszy drogi, prowadzącej od specjalnej do ogólnej teorji o relatywności, a w dalszej swej konsekwencji do jednolitej teorji o grawitacji i elektryczności".

Turcja tworzy sobie język...

Mustafa Kemal oświadczył niedawno w swej mowie, otwierającej nową sesję parlamentu tureckiego, że za najważniejsze swe zadanie uważa obecnie stworzenie czysto tureckiej mowy. Brzmi to nieco dziwnie, ponieważ świat był przekonany, że Turcy mówią po turecku. W rzeczywistości jednak współczesny język turecki tzw. „osmanli", którym mówią wykształcone warstwy z Konstantynopola i Małej Azji, w odróżnieniu od licznych tureckich djalektów, tyle zawiera obcych naleciałości, że czyste tureckie pierwiastki mowy prawie znikają. Hasło do stworzenia nowej czysto tureckiej mowy rozległo się po raz pierwszy przed 20-tu laty, a od tego czasu zwolennicy czystej mowy tureckiej prowadzą zawziętą walkę o oczyszczenie języka tureckiego. Głównym teoretykiem tego puryzmu językowego był zmarły w r. 1925 profesor Sia Gök Alp, którego uczniowie są obecnie rządcami Turcji.

Mustafa Kemal Pasza zabrał się energicznie do dzieła, powołując komitet badania mowy tureckiej. Komitet ten ma zadanie nietylko czysto językowe, albowiem hołdując jaskrawemu nacjonalizmowi ma równocześnie wykazać, że Turcja była właściwie kolebką kultury świata. Ta praca nad stworzeniem czysto tureckiego języka nie jest też wolna od tendencyj czysto politycznych, doprowadzić bowiem musi do większego zespolenia 14 miljonów Turków żyjących w samej Turcji, z 25 miljonami Turków, żyjących poza granicami państwa tureckiego.

Wniosek o wymianę ludności
między Irakiem a Palestyną

Bombaj. (ŻAT) „Times of India", wychodzące w Bombaju, zamieściły korespondencję z Basra w Iraku, w której rozważany jest projekt, **polegający na tem, aby Żydzi z Bagdadu i Basry wyemigrowali do Palestyny a na ich miejsce mieliby do wspomnianych miast przesiedlić się Arabowie z Palestyny. Zdaniem pisma, idea tego rodzaju przesiedlenie nie może być uważana za fantastyczną po doświadczeniach Turcji i Grecji. W Iraku żyje liczna i wpływowa mniejszość żydowska. W samym Bagdadzie ludność żydowska sięga 50.000 dusz. Imigranci arabscy z Palestyny doznaliby w Iraku z pewnością serdecznego przyjęcia, lecz na ten cel potrzebne są kapitały, które możnaby było, zdaniem pisma bombajskiego, zebrać przy pomocy sjonistów. W ten sposób w Palestynie mógłby powstać obszar zwartego osadnictwa żydowskiego.**

—o-o-o—

Z Ameryki do Palestyny

Nowy Jork. (ŻAT) W tych dniach udało się do Palestyny 85 Żydów amerykańskich. Wielu z nich zamieszka w Palestynie na stałe. Jest to już druga z kolei partja Żydów amerykańskich do Palestyny w ciągu ostatnich kilku tygodni.

—o-o—

NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM w m. Hlonowec (Słowacja niewykryci sprawcy uszkodzili większość nagrobków. Dochodzenia policji w tej sprawie nie odniosły skutku.

NADRABIN BIAŁOGRODU, znany sjonista dr. Izak Alkaley został wybrany prezesem senackiej komisji interpelacyjnej.

WYNALAZCA SYSTEMU TURECKIEJ STENOGRAFJI, p. Ben Arie, Żyd, został mianowany profesorem stenografji na wydziale filologicznym uniwersytetu w Konstantynopolu.

PRZECIWKO PODATKOWI DOCHODOWEMU w Palestynie występuje organ angielski „Manchester Guardian", wykazując, że wprowadzenie podatku dochodowego w Palestynie wyrządziłoby wielkie szkody gospodarcze w kraju.

KONSYSTORZ ŻYDÓW BUŁGARSKICH nakazał zarządom wszystkich szkół żydowskich w Bułgarji zorganizować uczniowskie kółka palestyńskie, w których wygłaszane będą odczyty o Palestynie. Pozatem uchwalono przeprowadzić hebraizację wszystkich szkół żydowskich.

„CZARNE LISTY" profesorów uniwersytetów niemieckich zamierzają wydać hitlerowcy w Niemczech. W tym celu rozsyła się do studentów kwestjonarjusze, w których znajdują się pytania, dotyczące sympatyj politycznych profesorów, ich pochodzenia, związków rodzinnych itp.

pan pozwolić, bym sprzedał marynarkę i spodnie?

Biedny rozpiął marynarkę i sędzia ujrzał pod nią gołe ciało.

— Nie mam nic pozatem...

— Ale nie może pan chodzić na ulicy w stroju, zakłócającym porządek publiczny, albo obrażający moralność. Na to są specjalne przepisy.

— Czy może mi więc pan pozwolić, abym sypiał gdzieś na ławce i żebym nie był przez to karany za włóczęgostwo?

— Oświadczam panu raz na zawsze, że nie mogę wydać takiego pozwolenia.

— Cóż więc mam robić, Sir? Nie chcę łamać przepisów, ale niech mi pan tylko powie, co mam zrobić, by znaleźć pożywienie.

— Pragnąłbym móc panu poradzić.

— A więc, Sir, teraz pytam, czy według przepisów jestem żywym człowiekiem?

— Mój człowieku, to jest pytanie, na które nie umiem panu odpowiedzieć. Przepisy o tem nie mówią. Bardzo mi naprawdę pana żal. Ma pan tu szylinga, niech pan coś zje..."

Adwokat skończył.

— Naprawdę — odezwał się przyjaciel — to jest bardzo interesujące. Niebywale. Ciekawe czasy były wtedy...

SEKCJA NARCIARSKA RTS. „JUTRZENKA" uruchamia dnia 1 grudnia br. kurs zaprawy domowej pod kierownictwem instruktora specjalisty w hali i sali Okr. Ośr. Wych. Fiz przy ul. Zwierzynieckiej 26 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8—9 wiecz. Opłata minimalna Zgłoszenia codziennie na dyżurach Sekcji do 1 grudnia przy ul. Wiślnej l. 10 m. 5 (u S. Kantı) Tamże wpisy na obóz narciarski w Zwardoniu, które zostały przedłużone do dnia 10 grudnia we wtorki, **środy i czwartki od 7—8 wiecz.**

HISTORJA SŁAWNEGO OBRAZU WHISTLERA

W Nowym Jorku wystawiono obecnie sławny obraz Whistlera przedstawiający portret jego matki. Whistler, jak wiadomo, jest Amerykaninem a portret matki namalował jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, za ten obraz zażądał 1000 dolarów, ale żadnego nie znalazł nabywcy, bo w całych Stanach Zjednoczonych panowało olbrzymie oburzenie przeciwko temu nowatorowi w malarstwie. Jedynie Carlyle zrozumiał walory tego obrazu i dał się przez Whistlera w tensam sposób sportretować. W roku 1891 nabył Louvre paryski na inicjatywę Clemenceau'a obraz Whistlera. Teraz wypożyczony został obraz Whistlera do Nowego Jorku na wystawę współczesnej sztuki amerykańskiej.

HAREM FANTAZJI.

Paryska biblioteka narodowa otrzymała w podarunku od niedawno zmarłego 80-letniego zbieracza, zbiór portretów kobiecych począwszy od... Ewy aż do Marleny Dietrich. Zbieracz jest znanym uczonym, którego jedyną namiętnością było zbieranie portretów sławnych kobiet, z wykluczeniem portretów olejnych. Jego „harem papierowy" obejmuje 250.000 portretów. Do każdego portretu napisał krótką biografję. Zbieracz ten nigdy się nie ożenił. W swym testamencie oświadcza, że jego życie jest najlepszą ilustracją jego kultu dla kobiety. Kult ten jego był tak bezgraniczny, że nie mógł się ożenić, obawiając się, że małżeństwo zniweczy jego iluzje o kobiecie.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

„Kawał" kahalników wielickich

Donosząc wczoraj o wyniku wyborów kahalnych w Wieliczce, wspomnieliśmy już pokrótce o przebiegłym „kawale", jaki zmajstrowali tamtejsi macherzy kahalni odnośnie ustalenia wyniku wyborów. Wniesiono, jak wiadomo, siedem list wyborczych, z których zblokowały się z sobą listy kahalników nr. 1, 2, 4 i 7, oraz listy sjonistyczne nr. 5 i 6. Samoistnie poszła do wyborów lista nr. 3. Otóż na podstawie cyfrowego rezultatu wyborów oba bloki zdobyły po cztery mandaty. Kiedy macherzy kahalni ujrzeli się w ten sposób pozbawieni większości, wpadli na iście szatański pomysł. Podczas gdy na dwa dni przed wyborami, tj. w ubiegły piątek, komisja wyborcza przyjęła zgłoszenie o zblokowaniu list nr. 5 i 6 do wiadomości (czterema głosami „tak" przy pięciu wstrzymujących się od głosowania, lecz nie głosujących przeciw — co najwyraźniej podkreślał!), to w niedzielę wieczór, po obliczeniu głosów kahalnicy w komisji wyborczej wystąpili nagle z nową „interpretacją", a mianowicie, że skoro w piątek pięciu członków komisji wstrzymało się od głosowania to oznacza to, że głosowali oni... przeciw przyjęciu zgłoszenia o zblokowaniu list nr. 5 i 6 do wiadomości. Nie pomogły energiczne wystąpienia członka komisji tow. dra Damma, który wskazał na to, że podczas dwukrotnego głosowania w piątek żaden członek komisji wyborczej nie głosował przeciw, co stwierdził też i sekretarz gminny i co zresztą znalazło wyraz w oficjalnem ogłoszeniu komisji wyborczej umieszczonem w kahale i w domach modlitwy, w którem podano do wiadomości, że listy nr. 5 i 6 są zblokowane.

Wobec notorycznie złej woli tych macherów, wywody tow. dra Damma, choć uznane przez wszystkich za słuszne, pozostały grochem rzucanym o ścianę, a panowie ci uchwalili sobie, że wobec niezblokowania (!) list nr. 5 i 6, ich własne listy nr. 1, 2, 4 i 7 otrzymują pięć mandatów, lista bloku narodowo- żydowskiego nr. 5 — trzy mandaty, a lista sjonistów dobczyckich nr. 6 żadnego mandatu.

Jest to „kawał" tak ordynarny i w swoim cyniźmie bezczelny, że nawet w naszych stosunkach dżungli trudno znaleźć coś podobnie łajdackiego. Nie ulega wątpliwości, że władza nadzorcza, która już poprzednio zmusiła tych macherów do uznania listy nr. 5 za ważnie zgłoszoną i tym razem przywoła ich do porządku!

—o-o-o—

U grobu bł. p. Leona Reicha

W trzecią rocznicę zgonu błp. Reicha odbyło się u jego grobu na cmentarzu żydowskim we Lwowie żałobne nabożeństwo przy udziale przedstawicieli Organizacji sjonistycznej i licznych rzesz publiczności. Modły odprawili rabin dr. Freund i dr. Lewin. Przemówienie wygłosił prezes Egzekutywy sjonistycznej we Lwowie dr. E. Schmorak.

Zgon prof. Maurycego Manna

W Warszawie zakończył nagle życie profesor literatur romańskich uniw. warsz. dr. Maurycy Mann.

Urodzony w 1880 r. w Warszawie, odbywał studja w Uniw. Jagiell., gdzie doktoryzował się w 1907 r., a w 4 lata później habilitował na podstawie rozprawy „Rozwój syntezy literackiej". Kilka lat przepędził na studjach we Francji. W 1919 objął katedrę romanistyki w uniw. warsz. Był członkiem komisji literackiej Akademji Umiejętności od 1903 r. oraz członkiem Warsz. Tow. Nauk.

Plon naukowy prof. Manna, obejmuje kilkanaście prac z zakresu literatury polskiej, francuskiej i włoskiej.

Zmarły był pochodzenia żydowskiego.

Zagadkowa sprawa „króla rulety" Bahra

Jeden z dzienników warszawskich przynosi sensacyjną wiadomość, że znany król rulety i lichwy Warszawianin Wacław Bahr, który znikł tajemniczo w dniu 20 października br. i jak sądzono powszechnie, został zamordowany, znajduje się w więzieniu w przy ul. Dzielnej, o czem władze nie komunikowały ze względu na konieczność zachowania śledztwa w tajemnicy. Jedynie najbliższa rodzina Bahra wiedziała, że krewny jej żyje i przebywa w więzieniu. Jak wiadomo, przez dłuższy czas uchodziło za pewne, że Bahr padł ofiarą mordu rabunkowego.

Ucieczka więźniów

Wolność jest rzeczą najdroższą, zwłaszcza dla człowieka zamkniętego za kratami. Onegdaj z więzienia wojskowego w Warszawie przy ul. Dzikiej zbiegli dwaj więźniowie, Kazimierz Anioł z I. p. lotniczego i Jan Busse z 32 pp. Zdołali oni zmylić czujność wartownika i przystawiwszy drabinkę, wspięli się po niej i wzajemnie sobie pomagając, uciekli. Busse przesadziwszy mur pierwszy, pędem pobiegł kilka kroków, dzielących go od jezdni i niedostrzeżony przez szofera przyczepił się do taksówki przejeżdżającej i po chwili znikł.

Drugiego zbiega, Kazimierza Anioła ujęto i odprowadzono z powrotem do więzienia. Za Bussem natomiast rozesłano listy gończe.

Incydent na sali rozpraw

Sąd doraźny w Lublinie skazał na karę śmierci przez powieszenie groźnego bandytę Kazimierza Rożańskiego. W czasie odczytywania wyroku Rożański zemdlał. Wobec tumultu, jaki powstał na sali rozpraw, sąd przerwał odczytywanie motywów wyroku.

Aresztowanie handlarzy żywym towarem

W rejonie odcinka granicznego Filipów, w Suwalszczyźnie, władze KOP-u zlikwidowały bandę handlarzy żywym towarem, na której czele stał niejaki Ryszard Kupnień, pochodzący z Kwidzynia (Prusy Wschodnie). Szajka Kupnienia pod pretekstem sprzedawania losów loteryjnych, akcyj itp., odwiedzała wsie i miasteczka, gdzie wyszukiwała przystojne dziewczęta. Ofiary swe handlarze werbowali rzekomo na roboty do fabryk tkackich i przędzalni. W podstępny i niecny sposób zdołali oni wywieźć kilka dziewcząt. Ostatnio Kupnień w towarzystwie niejakiej Cecylji Lojczakówny zamierzał dostać się na teren Prus Wschodnich. Na granicy został zatrzymany wraz ze swoją ofiarą.

Gdyby to film był...

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, w listopadzie.

Gdyby to film był, dziwiliby się widzowie perwersyjnej fantazji autora i trikom reżysera. Opuszczając — w podnieceniu — kino, oburzaliby się, klęli, albo wzruszali ramionami: toż to w życiu niemożliwe...

Gdyby to film był, toby go cenzura napewno zabroniła.

Ale to nie jest film. „Tylko" prawda, prawdziwe zdarzenie. Przed kilkunastu dniami stał się wyrok prawomocnym, wyrok, skazujący głównego winowajcę na dwa i pół roku ciężkiego więzienia Retrospekcja tej niezwykłej afery jest następująca:

Adalbert Cap, młody krawiec, dobrze sytuowany, posiadał odziedziczone po matce duże mieszkanie i kochankę, Hertę Ulmon. Poznał ją za pośrednictwem inseratu. Oboje łączył stosunek miłosny, ale obojgu stosunek ten nie wystarczał. A zwłaszcza nie wystarczał on Hercie Ulmon, dziewczynie o ekstrawaganckich skłonnościach. I namówiła ona Capa do zbrodni zniewolenia jakiejś młodej, niewinnej dziewczyny. Chciała być świadkiem tego zniewolenia.

Cap wybrał się na swoim motocyklu w podmiejski obwód Wiednia, tam zawarł znajomość z ledwo czternastoletnią Ernestyną i pod jakimś pretekstem skłonił nieznające życia dziecko do udania się do jego mieszkania. W mieszkaniu czekała już Herta Ulmon. Ofiara została zachloroformowana i zbrodnia zniewolenia dokonana. Potem jeszcze wpółprzytomną Ernestynę wsadził Cap znowu na motocykl, pojechał z nią za miasto i zostawił ją bezceremonjalnie na jakiejś bezludnej uliczce. Ernestyna, wróciwszy do przytomności, błąkała się godzinami, aż wreszcie wróciła do domu, gdzie wszystko opowiedziała rodzicom. Zawiadomiono policję, ta działała sprawnie i wnet znalazła się para perwersyjnych kochanków za kratkami.

Po ukończeniu śledztwa wypuszczono jednak oboje aż do procesu na wolność i czekano na rozprawę. Ale tymczasem stało się coś, czego się nikt nie spodziewał: Cap zaręczył się z zniewoloną przez siebie Ernestyną. Nie z miłości, broń Boże, ale z wyrachowania. Miał nadzieję, że w ten sposób ujdzie karzącej ręce sprawiedliwości. Ciekawe jest, że na te zaręczyny dali rodzice małoletniej Ernestyny swoje przyzwolenie. Cap obdarowywał ją, ubierał ją, zapraszał ją codziennie do siebie na obiad i kolację: wspierał ją materjalnie. Ją, Ernestynę zgwałcone przez siebie dziecko — swoją przyszłą żonę!!

Było to pociągnięcie z jego strony wcale roztropne, ale nie doprowadziło do upragnionego przez niego celu. Gdyż do rozdmuchanej przez prasę tej afery wmieszał się „Jugendgericht", sąd dla nieletnich, który odebrał ojcu Ernestyny prawo ojcowskie i założył swoje veto przeciwko małżeństwu Ernestyny z Capem, wychodząc z słusznego założenia, że ona sama nie może o tem decydować i że tak jej „narzeczony", jak ojciec mają czysto oportunistyczno-egoistyczne względy na celu.

Zatem doszło do procesu, do sensacji, na którą Wiedeń czekał. A w trakcie sensacyjnego tego procesu wybuchła bomba jeszcze większej sensacji. Był to drugi wypadek niespodziewany w tej aferze. Ernestynę na wniosek prokuratora na sali sądowej aresztowano. Pod zarzutem fałszywych zeznań. W czasie śledztwa opowiadała ona mianowicie, że w mieszkaniu Capa została zachloroformowana — na sali sądowej natomiast zeznawała, że jej nie chloroformowano, że była przy pełnej władzy swoich zmysłów i że pozwalała wszystko z sobą robić — z ciekawości. W tem zeznaniu dopatrzył się prokurator, a z nim i trybunał wpływu osób postronnych, a zainteresowanych. Ernestyna została aresztowana, a proces odroczony.

Proces drugi odbył się przed kilku tygodniami. Zakończył się skazaniem Capa na karę dwu i pół letniego ciężkiego więzienia. Także demon, Herta Ulmon dostała parę miesięcy więzienia. Przed kilkunastu dniami doniosły dzienniki, że wyrok ten stał się prawomocnym.

„Narzeczony" powędruje zatem do więzienia, a Ernestyna pod opiekę sądu dla nieletnich. Ze ślubu nie będzie nic. Ku szczeremu zmartwieniu mającego w tym ślubie duży interes (wolnościowy) Capa i rodziców Ernestyny, zdaje się mocno zakażonych bakcylem moral insanity.

Gdyby to był film, byłby to więc film bez pointy i bez happy endu. Ale nie jest to film — jest to afera seksualno- kryminalna, którą się niemieccy profesorowie, jak Wulffen, napewno jeszcze szczegółowo w swoich dziełach zajmować będą.

Życie wiedeńskie jest w afery tego rodzaju bogate. I niema takiego cenzora, któryby te filmy — życiowe — zabronił...

Dr. Szymon Wolf.

— **OBÓZ NARCIARSKI ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁ. KRAJOZN.** odbędzie się w roku bieżącym w Bukowinie. Bliższych informacyj udziela się dyżurach Koła codziennie między 19—20 ul. Gołębia 2 m. 9. Tel. 172-14. Sekcja narciarska prolonguje i wydaje legitymacje PZN., uprawniające do korzystania z 33-proc. zniżki kolejowej.

Fatalne skutki prohibicji

Metody gangsterów opanują cały przemysł amerykański

Pomimo zwycięstwa demokratów przy wyborach nastroje pesymistyczne przeważają w sferach handlowych i przemysłowych Ameryki, gdy mowa o zniesieniu billu Volstead'a i jego skutkach. Wydawałoby się, że gdy prohibicja zostanie usunięta, zniknął z powierzchni życia bandy gangsterów i racketeerów, które zbierają dziesiątki i setki miljonów dolarów rocznego okupu. Takby się wydawało, ale tak nie jest, czemu dają wyraz najpoważniejsi przedstawiciele amerykańskiego świata handlowego i przemysłowego.

Dyrektor generalny związku przedsiębiorców w Chicago (Employers Association) jest naprzykład zdania, iż **teraz metody gangsterów opanują cały przemysł amerykański.** Działalność band obejmuje już obecnie niektóre gałęzie handlu i przemysłu. Oto naprzykład działa ona na terenie bardzo rozgałęzionego przemysłu dostarczania mleka do domów i willi. — W biurze dyrektora zjawia się przedstawiciel lokalnej bandy. Żąda on stałego haraczu w postaci 3 centów od wiadra mleka, a wzamian za to obowiązuje się on i jego banda bronić dany koncern mleczny przed żądaniami band konkurencyjnych. Jeżeli dyrektor odmówi żądaniu bandy, następnego już dnia będzie odczuwał skutki odmowy w postaci zupełnej dezorganizacji dostaw; auta, rozwożące mleko, będą uszkadzane, obsługa — pobita, odbiorcy — terroryzowani, etc. etc. Interwencja policji na nic się nie zda, gdyż dyrektor w obawie o swoje życie, będzie przezornie milczał.

Koncern mleczny jest tylko jednym z przykładów, gdyż działalność band racketeerów może się również dobrze rozciągnąć na wszelkie inne rodzaje przedsiębiorstw.

Jeden z sędziów sądu federalnego obliczył, że zorganizowany haracz, którym obłożyły bandy różne przedsiębiorstwa w Stanach Zjednoczonych, sięga rocznie fantastycznej sumy **11—13 miljardów dolarów,** t. j. wynosi więcej, niż koszty udziału Ameryki w wojnie 1914/18 roku. W samem tylko Chicago racketeerzy zorganizowali w ciągu ostatnich pięciu lat około 600 zamachów bombowych i wymusili okup w sumie zgórą 800 miljonów dolarów. Te same stosunki co w Chicago, panują i w innych wielkich miastach amerykańskich.

Racketeerzy nie mogliby rzecz prosta, działać i egzystować bez czynnej pomocy przekupnych sędziów, policjantów, adwokatów. — Udział tych sfer społecznych w przestępczej działalności band nie ulega wątpliwości i został udokumentarnie stwierdzony przez wszystkie komisje śledcze, które były powoływane do zbadania tych spraw. Tak więc przyszłość gangsterów i racketeerów nie przedstawia się zbyt czarno, nawet gdy prohibicja przestanie obowiązywać. (.)

„Nasze mieszkanie“

Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej urządza w czasie od 1 grudnia 1932 do 1 stycznia 1933 wystawę pod tytułem: **Nasze mieszkanie** w bali wystawowej przy ul. Rajskiej 12.

Wystawa ta obejmować będzie pokaz mebli, dywanów, kilimów, firanek, luster, porcelany i szkła, tłuszczów jadalnych, urządzeń mieszkaniowych, elektrycznych i gazowych itp.

Wszystkie stoiska obsadzone są przez krakowskie instytucje, jak Elektrownia i Gazownia oraz przez znane z solidności i wyborowej jakości swych towarów, firmy krakowskie.

Otwarcie wystawy w obecności przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych oraz gości proszonych odbędzie się we **czwartek dnia 1. grudnia br. o godzinie 17-tej (5-tej wieczorem).**

Całość wystawy przedstawia się już dziś imponująco i daje znakomite świadectwo o wysokości, na której stoją firmy krakowskie zarówno pod względem wykwintnego smaku artystycznego, doborowej jakości jak i pierwszorzędnego wykonania swych towarów, które nietylko w Polsce, ale i zagranicą wyrobiły sobie już pierwszorzędną markę i porównywane są pod wieloma względami do wytworów dawnej szkoły przemysłu artystycznego wiedeńskiego.

Organizacja wystawy, jak już nadmieniliśmy, spoczywa w rękach chlubnie na naszym terenie zapisanej Ligi Propagandy Wytwórczości Krajowej, której dyrektorem jest p. Dr Tadeusz Spitzer. Młoda ta instytucja wytknęła sobie jako cel swój, umożliwianie szerokim sferom publiczności zaznajomienie się z wyrobami krajowemi w drodze wystaw i pokazów. Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej zerwała z dotychczasowym systemem propagowania produkcji krajowej ulotkami, obchodami słowem a stara się wykazać czynnie i wpoić w ten sposob w szerokie sfery publiczności to przekonanie, że w wielu dziedzinach produkcja polska może zaspokoić najwyższe wymagania społeczeństwa i jest w tych dziedzinach samowystarczalną.

Przypominamy, że Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej w roku ubiegłym urządziła podobną wystawę wnętrz, która zarówno na sferach artystycznych jak i na zwiedzającej publiczności zrobiła jak najlepsze wrażenie. Nie możemy być posądzeni o lokalny patrjotyzm, gdyż publiczność krakowska, jeśli chodzi o piękno, jest bardzo wymagającą i objektywną, zresztą cały szereg gości zagranicznych, którzy zwiedzili w roku ubiegłym wystawę, wyrażał się o niej z jak największem uznaniem, tak, że wzmianki o tej wystawie znajdowały się w czasopismach zagranicznych.

W roku bieżącym Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej urządziła już wystawę pod hasłem „Wszystko dla ucznia“, która poświęcona była wychowaniu szkolnemu i domowemu oraz zabawom i sportom naszej młodzieży. Również i ta wystawa posiadała wysoki poziom i wykazała w dziedzinie prac uczniowskich wzorową systematyczność naszych pedagogów i polot artystyczny naszej młodzieży.

Do Komitetu Wystawowego należą: pp. em. wicewojewoda Mikosz, jako prezes Ligi, Dr. Jaszyński, Dr. Merz, Dr. Spitzer, Inż. Tor.

Kierownictwo artystyczne całości ujęło w swoje ręce Krakowskie Muzeum Przemysłowe w osobach pp.: Inż. Tora, kustosza Witkiewicza i Starzyńskiego.

Kierownictwo administracyjne spoczywa w energicznych rękach p. Dra Spitzera.

Szczegółowych informacyj oraz zaproszeń na otwarcie wystawy udziela Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie, ul. Szpitalna 15. II p.

W końcu podnieść należy zasługi Związku Przemysłowców w Krakowie, który w dalekoidącem zrozumieniu znaczenia Ligi jako jej inicjator organizator udziela bezpłatnie nietylko lokalu, a le pracę wszystkich swych urzędników którzy łącznie z p. Drem Spitzerem od blisko 3-ch lat zupełnie bezinteresownie i bezpłatnie prowadzą wszystkie agendy Ligi, — dając w ten sposób dowód obywatelskiego zrozumienia pracy społecznej. (—)

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCH...

Środa 8'45 wiecz.: „Cjankali“ (ceny zniżone).

Czwartek 8'45 wiecz.: „Chojwes“ i ostatnie 3 obrazy z „Cjankali“ (ceny zniżone).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa „Wesele“.

Czwartek: „Wesele“.

TEATR „BAGATELA“

Środa 4 pop.: „W pustyni i w puszczy“.

Czwartek 4 pop.: „W pustyni i w puszczy“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Maradu“.

APOLLO: „Kinomanjak“ (Harold Lloyd).

ATLANTIC: „W tajnej służbie“ (Brygida Helm)

DOM ŻOŁNIERZA: „Reporterka z Wieczornika“ (Bebe Daniels).

PROMIEŃ: „Klub bezdzietnych“ (Elga Brink, Werner Fuetterer).

SŁOŃCE: „Melodja serc“ (Willy Fritsch).

RADJO

ŚRODA, 30 LISTOPADA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10—13,40 Gramofon, o 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,15 Komunikat gospodarczy i kronika harcerska, 15,35 Dla dzieci: „Sennik Pani Janowej“ (opowiadanie) i „Andrzejki“ (według zwyczajów ludowych), 16 Gramofon, 16,40 „Ibsiebna i Wisła“ — prof. A. Janowski (odczyt), 17 Koncert wokalny (płyty), 17,40 „Bezrobocie a praca kobiet“ — p. Krahelska, 18 Muzyka taneczna. W przerwie: wiadomości bieżące, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,15 „Skrzynka pocztowa“ inż. St. Broniewski, 19,30 Feljeton literacki: „Nowa literatura w nowej Polsce“ — dr. St. Adamczewski, (replika na feljeton dra Pomirowskiego), 19,45 Dziennik prasowy, 20 Koncert węgierskiej kapeli z Winiarni Węgierskiej w Warszawie — orkiestra Laszli Kolumpar, 20,55 Dziennik prasowy, 21,05 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Ireny Dubiskiej (I. skrz.), M. Fliederbaum (II. skrz.), M. Szaleski (altówka) i Z. Adamska (wiolonczela): Vitali, Moniuszko, Statkowski, Bizet Sarasate, Czajkowski, 22,10 Feljeton: „Na widnokręgu“, 22,25—23,30 Muzyka taneczna, W przerwie o 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 11,40—19,15 p. Kraków, 19,20 „Skrzynka pocztowo- rolnicza“ — inż. W. Tarkowski, 19,30—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—19 p. Kraków, 19 „Spojrzenie w przyszłość“ (II) — Z. Kossak-Szczucka, 19,20 Rozmaitości, 19,30—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380,7) 11,40—19 p. Kraków, 19 „Ratujmy dziecko“ — K. Przetocka, 19,10 Rozmaitości, 19,30 —23,30 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 12 Muzyka operetkowa, 17 Koncert, 20 Operetka O. Straussa „Der tapfere Soldat“.

Rzym (441,2) 13 i 17,30 Muzyka lekka, 20,45 Wieczór opery włoskiej.

Praga (488,6) 15,30 Recital śpiewaczy, 16,10 Koncert, 17,10 Słuchowisko, 0,05 Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej, 22,15 Muzyka lekka.

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet, 15,45 Muzyka finlandzka, 17 Kapela, 19,05 „Święta Elżbieta“ — oratorjum ludowe J. Haasa, 22 Jazz, śpiew. (—)

TEATRY KINA

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we środę o godz. 8'45 powtórzonem zostanie na ogólne żądanie po raz 21-szy „Cjankali“. Ceny miejsc zniżone. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhb, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po cenach zniżonych powtórzenie dramatu „Wesele“ w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy w premjerowej obsadzie

— **PREMJERA „MARJUSZA“** sztuki Marcela Pagnol'a w tłomaczeniu Jan Lechonia, dana będzie w sobotę.

— **PRELEKCJA DR. KAZIMIERZA PIOTROWSKIEGO,** poprzedzająca sobotnią premjerę w teatrze, na temat „Marjusz“ Pagnol'a na tle współczesnego teatru francuskiego“, zostanie wygłoszona jutro w czwartek w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— **„MADAME BUTTERFLY“** egzotyczna opera Pucciniego, będzie najbliższą premjerą krakowskiej opery w poniedziałek 5 grudnia.

— **SYMBOLIKA I AKTUALNOŚĆ „WYZWOLENIA“ ST. WYSPIAŃSKIEGO.** Na powyższy temat mówić będzie prof. Bolesław Pochmarski w czwartek dnia 1 grudnia w sali Muzeum Przemysłowego (Smoleńsk 9) o godz. 7 wiecz. Wstęp 20 gr.

— **„DI IDISZE BANDE“** Żyd. Teatr Artystyczny z Warszawy rozpoczyna w „Bagateli“ występy w piątek 2 grudnia.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Nieodwołalnie ostatnie występy Teatru Szkolnego z Warszawy, odbędą się dziś i jutro o godz. 4 popoł. Urocze widowisko „W pustyni i w puszczy“. Bilety w kasie teatru „Bagatela“ od godz. 10 rano Bilety zbiorowe zamawiać można telefonicznie 133-94.

SZTUKA: „Dama w smokingu“ (Carmen Boni, Armand Bernard)

WANDA: „C K Komenda serc“ (Dolly Haas,

UCIECHA: „Tong“ (Loretta Joung, E. Robinson).

LISTY Z KRAJU

Z Rzeszowa

Z Ezry chalucowej. Z powodu zwiększającej się emigracji chalucowej podjęła krakowska centrala Ezry chalucowej kroki celem zebrania odpowiednich funduszów dla umożliwienia różnym grupom chaluców wyjazdu do Erec. W tym też celu bawił u nas delegat centrali p. Lamm. Pobyt w Rzeszowie wykorzystał p. Lamm dla reorganizacji pracy tutejszej Ezry chalucowej celem uzyskania i zdobycia większych funduszów. Kroki przygotowawcze zostały już podjęte na kilku zebraniach rozmaitych grup. Tutejsze społeczeństwo nie odmówi swego poparcia akcji zbiórkowej na „Keren alija“.

Dalsza emigracja palestyńska. Onegdaj wrócił do Erec przebywający tu dłuższy czas w sprawach familijnych p. Izrael Pinkas posiadający już obywatelstwo palestyńskie. W celach emigracyjnych wyjechał też do Erec p. Chaskel Zimmerman z rodziną na podstawie certyfikatu stanu średniego.

Zmiany personalne w sekretarjatach sądowych. W najbliższym czasie nastąpią poważne zmiany personalne w oddziałach kancelaryjnych tutejszego sądu, a to głównie w związku z przejęciem czynności egzekucyjnych z dniem 1 stycznia 1933 r. przez komorników. Nastąpią zatem przeniesienia niektórych urzędników w stan spoczynku lub do innych sądów. Zmiany te były omówione na 3-dniowej konferencji w sądzie apelacyjnym w Krakowie, w której wziął udział i prezes tut. sądu okręgowego.

Nowy kierownik wydziału śledczego P. P. Onegdaj wrócił z kursu oficerskiego P. P. w Warszawie długoletni kierownik tutejszego wydziału śledczego P. P. p. Wadysław Zielski, który ponownie objął kierownictwo tutejszego wydziału śledczego P. P., a tymczasowy kierownik tego wydziału p. Kruczek będzie zastępcą kierownika.

Zabójca 16-letniej seminarzystki — przed sądem przysięgłych. Głośna sprawa zabójstwa 16-letniej seminarzystki śp. Wilhelminy Foglówny znajdzie się na wokandzie sądowej grudniowej kadencji przysięgłych. Zabójcę Tadeusza Woźniaka bronić będzie z urzędu adw. Dr. Grajower.

Aresztowanie „Amerykanina“. Onegdaj aresztowano niejakiego Tomasza Mazura ze Staromieścia (ad Rzeszów) a ostatnio zamieszkałego w Rzeszowie po kilkunastoletnim pobycie w Ameryce w celach zarobkowych. Aresztowanie nastąpiło z powodu współudziału Mazura w pasertwie. Ze względu na to, że z Ameryki wrócił z pokaźną gotówką i stał się nawet właścicielem realności w Rzeszowie, aresztowanie jego za paserstwo wywołało niełada sensację. Szczegóły dochodzeń są trzymane w tajemnicy. (—)

Z Gorlic

Walne Zgromadzenie Powiatowego Koła Związku Żyd. Inwal., Wdów i Sier. Wojen. w Gorlicach odbyło się 1. bm. w sali Kahału przy licznym udziale członków, przedstawicieli Gminy Żydowskiej i innych instytucyj miejscowych. Z ramienia Zarządu Głównego brał udział prezes p. J. Bachner z Krakowa. Przewodniczący Związku p. J. Schwimmer po przywitaniu zebranych przedstawił działalność Związku za rok sprawozdawczy, a skarbnik p. Roth sprawozdanie kasowe, które zebrani przyjęli jednogłośnie do wiadomości. Prezes Bachner wygłosił obszerny referat o znowelizowanej ustawie inwalidzkiej, o sprawach koncesyjnych leczenia inwalidów itd., poczem Walne Zgromadzenie uchwaliło cały szereg rezolucyj i postanowiło założyć fundusz żelazny w kwocie 2,000 zł., z którego odsetki mają służyć na stypendjum imieniem prezesa Zarz. Głównego p. Bachnera dla najzdolniejszego ucznia- dziecka inwalidy wojen., wdowy wojennej, lub sieroty wojen. przyczem wyraziło podziękowanie pod adresem Zarządu Głównego za gorliwą i pełną poświęcenia pracę dla dobra całej organizacji i członków. W dowód uznania pracy p. Gizeli Schwimmerównej uchwalono zaszczepić 2 drzewka w lesie Herzla na jej imię, a ponadto został jej wręczony dyplom przez p. Bachnera. Wyrażono podziękowanie pierwszym członkom wspierającym, którzy od początku istnienia Związku z nim współpracują, a to pp. Drowi Stadtfeldowi, Drowi Blechowi, Rothowi, Schwimmerowi i Immerglückowi a w szczególności pp. radcy skarbowemu B. Weissbergerowi i Hollenderowi za ich oddanie się sprawom inwalidzkim. Następnie wyrażono podziękowanie p. Schwimmerowi za jego bezinteresowną i owocną pracę dla dobra Związku. Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum wybrano do nowego Zarządu pp.: Jakóba Schwimmera jako przewodniczącego, Bernarda Immerglücka na zast. przew., Markusa Rotha sekretarzem, Mendla Rackera skarbnikiem oraz Abrahama Müllera i Hadasę Wenger. Do Komisji Kontrolującej weszli pp. Bernard Weissberger radca skarbowy, Chiel Hollender i Braun Szulim na zastępcę, a do Sądu Polubownego pp.: Dr. Jakób Blech, Dr. Stadtfeld Bernard i Aftergut Emanuel. (—)

Z Cieszyna

Ostatnio przystąpiliśmy do założenia freblówki żydowskiej, o czem już oddawna myśleliśmy. Na licznie obesłanem zebraniu rodziców wyłoniono komitet, któremu poruczono zorganizowanie freblówki w możliwie krótkim czasie.

Istniejący w naszem mieście od roku 1921 związek Makkabi znajduje się obecnie w pełni swego rozwoju. Związek posiada szereg sekcyj, jakoto piłkarską, pływacką, gimnastyczną, ping pongową, narciarską itd., a liczba członków aktywnych wynosi około 200 zaś członków wspierających około 100.

Wspominając o Makkabi, musimy z całą stanowczością napiętnować zarządzenie p. inspektora szkolnego Buzka, **który ni stąd ni zowąd wydał przed kilku tygodniami żydowskiej młodzieży szkolnej zakaz uczęszczania do Makkabi na lekcje gimnastyki. Społeczeństwo żydowskie przyjęło to niczem nieumotywowane zarządzenie z oburzeniem. Sprawa oprze się o władze szkolne w Katowicach.**

Cieszyn jest, jak się zdaje najdroższem miastem w całej Polsce. Artykuły pierwszej potrzeby kosztują u nas więcej aniżeli gdzieindziej. Mąka żytnia, która w Poznańskiem kosztuje 24 gr., kosztuje u nas 35—40 gr.

Z powodu stagnacji na granicy polsko- czeskiej przewidziana jest znaczna redukcja urzędników celnych. Narazie zredukowano czterech urzędników. (—)

Z Wadowic

Zjazd lekarzy pow. wadowickiego. Dnia 18 bm. z inicjatywy lekarza pow. Dra A. Petersa, odbył się zjazd lekarzy pow. wadow. z udziałem prawie wszystkich lekarzy. Na zjeździe omawiano sprawy lekarsko- społeczne oraz zawiązano Związek lekarzy pow. wadowickiego. Prezesem wybrany został p. Dr. Peters, skarbnikiem Dr. Samuel Taub, sekretarzem Dr. Henryk Weber.

Echa strajku rolnego. W ub. tygodniu wypuszczony został z tut. więzienia karnego b. poseł i więzień brzeski Dr. J. Putek, po około miesięcznym pobycie w areszcie śledczym.

Wielki wiec Stronnictwa Ludowego. Wraz z odzyskaniem wolności przez Dra Putka, wzmogła się agitacja Stronnictwa Ludowego w naszym powiecie. I tak odbył się onegdaj w Choczni k. Wadowic, wielki wiec ludowy. Referowali b. premjer Witos, b. poseł Szczepański i b. pos. Dr. Putek. Na wiecu tym o mało nie doszło do rozlewu krwi. Mianowicie na salę obrad chciała się koniecznie przedostać większa grupa członków wrogiego Str. Lud. obozu, została ona jednak przez straż porządk. skutecznie odparta. W trakcie bójki, jaka na tem tle się wywiązała, pobity został wywiadowca policji, będący na miejscu wypadku. Wobec groźnej podstawy tłumu zmuszony był on oddać w obronie własnej, 5 strzałów rewolwerowych. Obeszło się a szczęście bez ofiar, gdyż przybyły autem pluton policji w hełmach stalowych z kom. Stankiewiczem na czele, położył kres bójce. Wiec zakończono w spokoju.

Strajk elektryczny trwa. Trwający od około miesiąca strajk konsumentów prądu elektrycznego kontynuowany jest nadal, ponieważ właścicielka elektrowni fma „Ellin“ jest wobec żądań konsumentów nieustępliwa.

Z Ż. T. G. S. „Makkabi“. Onegdaj odbyły się w wielkiej sali Żyd. Domu Lud. i „Makkabi“ przy zapełnionej widowni staraniem ruchliwej sekcji ping- pongowej „Makkabi“ 1-sze zawody tennisu stołowego między druż. Ż. T. G. S. „Makkabi“ Andrychów, a Ż. T. G. S. „Makkabi“ Wadowice, zakończone przegraną naszej drużyny w stosunku 5:2. Jest to pierwsze spotkanie naszej drużyny z bardzo silną drużyną 2-krotnym mistrzem Andrychowa mającą za sobą przeszło 30 meczów. (—) (Sch.)

Z Wiśnicza

Dzięki wzmożonej aktywności Komitetu lokalnego daje się od września br. zauważyć ożywienie w naszej pracy sjonistycznej. I tak założone zostało staraniem komitetu lokalnego przy intensywnej współpracy naszego niezmordowanego tow. Hofstättera stowarzyszenie „Bnej Sjon“. Odbyte Walne Zgromadzenie tego stowarzyszenia wybrało wydział w następującym składzie: Salamon Rabinowicz, przewodniczący, Ch. Maltenfort zastępca, A. Kempler sekretarz, J. Rosenwasser skarbnik. Referaty programowe wygłosili tow. Dr. Oberländer, B. Klaphotz i M. Kellner. Należy się spodziewać, że komitet lokalny udzieli temu stowarzyszeniu, skupiającemu prawie całą młodzież tutejszą, pełnego poparcia zarówno materjalnego jak i moralnego.

Onegdaj urządzona została staraniem miejscowej organizacji młodzieży sjonistycznej Wieczorynka pożegnalna z okazji wyjazdu do Erec naszego zasłużonego tow. Samuela Zwetschkenstiela. Uroczyste zebranie zagaił tow. Kellner, poczem dłuższe przemówienie wygłosił gen. sekr. Egzekutywy tow. Hofstätter, następnie żegnali odjeżdżającego towarzysza w serdecznych słowach Cipora Feig, Dr. Schildkraut i Dr. Oberländer. Wkońcu podziękował wszystkim do głębi wzruszony tow. Zwetschkenstiel.

W połowie listopada odwiedził nas reprezentant Ezry chalucowej tow. Lamm, który swem zna komitem przemówieniem porwał liczne audytorjum, toteż pozostawił silne i niezatarte wrażenie.

Założona przed rokiem przez tutejsze kupiectwo spółdzielnia kredytowa „Bank Ludowy“ rozwija się z dnia na dzień i jest prawdziwem dobrodziejstwem dla naszej zubożałej ludności żydowskiej. Spółdzielnia zdołała sobie w krótkim czasie zaskarbić powszechne zaufanie. Uznanie należy się Związkowi Żyd. Tow. Spółdzielczych w Polsce, który nie szczędzi trudów i ofiar materjalnych, by naszą spółdzielnię wzmocnić i rozwinąć.

Czystka przeprowadzona w sądownictwie nie ominęła sądu grodzkiego w Wiśniczu. Dotychczasowy naczelnik sądu p. Dr. Władysław Płaczek został przeniesiony do Jasła, a sędzia Juljan Ptak do sądu grodzkiego w Zatorze. Cała ludność bez różnicy wyznania i zabarwienia politycznego dotknięta została boleśnie przeniesieniem powszechnie poważanego i cieszącego się wielkiem zaufaniem sędziego Dra Władysława Płaczka. (D. S.)

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

W CIĄGU DALSZEJ LIKWIDACJI ŚLĄSKIEGO BANKU ESKONTOWEGO sprzedano w ostatnim tygodniu centralny gmach banku w Bielsku przy ul. Jagiellońskiej.

WALNE ZGROMADZENIE ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO- NARCIARSKIEGO „MAKKABI“ BIELSKO- BIAŁA odbyło się w ub. środę w sali Gminy Żydowskiej w Bielsku. Ż. T. T. N. „Makkabi“ należy do najruchliwszych towarzystw sportowych w Polsce. Zarząd towarzystwa założył w ciągu ostatnich dwóch lat oddziały w **Katowicach, Będzinie, Milówce i Kętach. Nowozałożony oddział w Rajczy** liczy obecnie już około 100 członków. Chlubą towarzystwa jest nowowybudowane **„Schronisko Nordaua“** na Hali Boraczej w Beskidach Śląskich (875 m). Schronisko to — **pierwsze schronisko żydowskie w Polsce** — jest najnowocześniejszem wśród schronisk polskich i jako pierwsze schronisko w polskich górach średnio- wysokich posiada oświetlenie elektryczne. Pomieścić może 100 osób. Uroczyste otwarcie nowego schroniska odbędzie się **dnia 11 grudnia**. — Zgromadzenie z podziękowaniem przyjęło do wiadomości sprawozdanie zarządu, który w uznaniu jego pracy został w komplecie ponownie wybrany. Na czele towarzystwa stoi **inż. Oskar Deutsch.**

TOWARZYSTWO OCHRONY ZWIERZĄT. Nowozałożone Towarzystwo Ochrony Zwierząt dla Bielska- Białej zwraca się tą drogą do wszystkich mieszkańców z gorącym apelem **wstąpienia do szeregów towarzystwa. Zgłoszenia przyjmuje dr. Karol Weiss, Bielsko, Rycerska 2. Datek miesięczny 1 zł., wpisowe 50 groszy.**

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 59	LISTOPAD 30 SRODA 1 Kislew 5693	Zachód słońca 15 m. 26

Rejestracja poborowych r. 1912

Magistrat przypomina jeszcze raz, że rejestracja poborowych r. 1912 kończy się z dniem 30 bm. Poborowi, którzy w powyższym terminie nie zarejestrują się w Magistracie Wydział V. dla spraw wojskowych, podlegają karze grzywny do 500 zł względnie karze aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

—oOo—

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

— **POMOC CHALUCOM.** Celem przeprowadzenia specjalnej akcji w Krakowie „Keren Alija" zawiązał się pod protektoratem posła dra Thona Komitet Obywatelski pomocy dla chaluców", który w najbliższych dniach odbędzie wspólne posiedzenie.

— **KURSA JĘZYKA HEBRAJSKIEGO** dla kobiet urządza Org. Kobiet Mizrachistycznych. Wpisy przyjmuje się w poniedziałki i środy od godz. 7'30—8'30 wiecz. w lokalu ul. Dietla 68 parter na prawo. Ilość miejsc ograniczona.

— **STOW. OCHRONA DLA BIEDNYCH CHORYCH** prosi nas w związku z zamieszczonym przed paru dniami w naszem piśmie listem pt.: „Czy dom w Makowie będzie stał punstką?" — o zaznaczenie, że dla biednej gruźliczo chorej dziewczyny, o której w tym liście była mowa, uchwalił wydział Stowarzyszenia asygnować co tydzień kwotę 10 zł. Dotąd wypłacono jej faktycznie 25 zł. Ochrona dla biednych chorych pracuje zresztą bardzo intensywnie, opiekując się całym szeregiem chorych ubogich osób. Tytułem doraźnych zapomóg wypłaca Stowarzyszenie przeciętnie tygodniowo po 200 zł.

— **Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO JUGOSŁAWJI** urządza Towarzystwo Polsko- Jugosłowiańskie i Akademickie Koło Przyjaciół Jugosławji U. J. uroczysty wieczór w sali Bolońskiego, Rynek gł., we czwartek 1 grudnia o godz. 17'30 wiecz.

— **Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Dziś we środę o godz. 8 wiecz. w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 1. 4 zwyczajne posiedzenie naukowe. Towarzystwa Lekarskiego z porządkiem dziennym: 1) Demonstracje chorych z oddziału I A. chorób wewnętrznych szpit. św. Łazarza (ordynator: prof. dr. T. Tempka). 2) Demonstracje z oddziału III. ginekol.- położniczego szpit. św. Łazarza (ordynator: doc. dr. Szymanowicz). Przypadki gravriditas obsoleta (kol. J. Grünhut). 3) Kol. płk. E. Rosenhauch: „Oko a narząd krążenia w świetle nowszych badań".

— **UWAŻAJCIE PRZY ZAKUPNIE MLEKA!** Organa kontrolne Miejskiej Pracowni chemicznej stwierdzają niejednokrotnie, iż na placach targowych sprzedawany jest produkt mleczny, który jest czemś pośrednim między mlekiem pełnem a śmietanką i przez sprzedawców bywa nazywany „mlekiem lepszem". Produkt ten sprzedawany jest prywatnym odbiorcom za śmietankę, natomiast wobec organów kontrolnych deklarowany jest jako mleko pełne. Magistrat zwraca się do kupującej publiczności z ostrzeżeniem przed nieuczciwymi sprzedawcami i równocześnie prosi o udzielanie miejskim organom kontrolnym pomocy przy tępieniu tego nadużycia.

— **CENY NA TARGU** w Krakowie były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 22—28 gr, śmietanka słodka 55—65 gr, śmietana kwaśna 1.20—1.60 zł, ser zwyczajny 1 kg. 80—1 zł, masło deserowe 4—4.20 zł, zwyczajne 3.20—3.40 zł, jaj świeże szt. 15—16 gr, ziemniaki 100 kg. 4—4.50 zł, buraki ćwikłowe 1 kg. 10—12 gr, marchew 12—15 gr, cebula 20—25 gr, kapusta biała kopa 3.50—5 zł, włoszczyzna świeża 1 kg. 20—25 gr, jabłka 80—1 zł, kury szt. 2.50—3.50 zł, kaczki 2—2.50 zł, gęsi 4.50—6.50 zł, indyk 5—7 zł, indyczka 4—5 zł.

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 148, wołów 168, krów 211, jałówek 108, cieląt 640, owiec 10, nierogacizny 1125. Razem 2403 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 66 zwierząt. Ogółem 2469 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2354 sztuk, na konsumcję innych gmin 73 sztuk, pozostało niesprzedanych 42 sztuki. Przebieg handlowy: Spęd bydła rogatego nieco mniejszy niż w ubiegłym tygodniu. Ceny wszystkich gatunków zwierząt utrzymały się na ogół na poziomie ubiegłego tygodnia. Ceny krów i nierogacizny lekko zniżkowały.

— **SPRAWA REICHERTA BĘDZIE PONOWNIE ROZPATRZONA.** W kwietniu br. toczyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Tadeuszowi Reichertowi i Janowi Dudziakowi, oskarżonym o podpalenie składów nebli w Płaszowie, celem uzyskania premji asekuracyjnej. Obaj oskarżeni zostali wówczas uniewinieni. Onegdaj sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, który zniósł wyrok sądu krakowskiego i polecił ponowne rozpatrzenie sprawy.

— **DOTKLIWE POPARZENIE.** Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Starowiślną 39, gdzie Wiktorja Struzik (lat 24) służąca, w czasie zapalania maszynki spirytusowej doznała dotkliwych oparzeń.

— **ARESZTOWANIE URZĘDNIKA SĄDOWEGO.** Nocy onegdajszej dokonano w Krakowie sensacyjnego aresztowania. Władze policyjne aresztowały bowiem urzędnika Sądu krakowskiego.

Wczoraj nad ranem zjawili się wywiadowcy PP. w mieszkaniu T. S., gdzie przeprowadzili rewizję, poczem odprowadzili go do aresztów policyjnych.

S. zajęty był w oddziele maszynowym Sądu okręgowego cywilnego w Krakowie.

Przyczyny aresztowania są narazie nieznane.

— **Z NOTATEK POLICYJNYCH.** Policja krakowska aresztowała: Zaleskiego Aleksandra (lat 22) za kradzież narzędzi szoferskich z samochodu stojącego bez opieki na ul. Straszewskiego na szkodę Towarzystwa Ubezpieczeń „Vesta" wart. 200 zł. Barucha Marjana (lat 28) zam. Łagiewnicka 17, Barucha Józefa (lat 20) murarza zam. Kalwaryjska 68 pod zarzutem kradzieży z włamaniem do mieszkania Rozalji Jodłowskiej zam. Kalwaryjska 64. Kumorowskiego Aleksandra (lat 25) robotnika zam. Gromadzka 3 za usiłowaną kradzież węgla na stacji kolejowej Kraków—Wisła.

— **KRADZIEŻE.** Kumorek Stanisław dozorca domu przy ul. Jabłonowskich 8 zgłosił do policji, że skradziono ze schodów w klatce schodowej chodnik wart. 100 zł na szkodę Józefa Cyankiewicza właściciela tegoż domu. Janiec Ferdynand stolarz zam. Mogilska 47 zgłosił, że skradziono mu z warsztatu stolarskiego narzędzia stolarskie wart. 300 zł.

—oOo—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Onegdaj odbył się w Jordanowie pogrzeb błp. Adolfa **Freundlicha**, wielce zasłużonego obywatela, długoletniego prezesa gminy żydowskiej w Jordanowie, wybitnego działacza społecznego i filantropa. Pogrzeb był wyrazem czci całego niemal społeczeństwa Podhala dla błp. Zmarłego. Wielkie zasługi Jego podniosło czterech rabinów w mowach żałobnych, wygłoszonych w Synagodze i w domu przedpogrzebowym. Zmarły osierocił 3 synów i 3 córki. Pozostałej rodzinie towarzyszy powszechne współczucie.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Chaim Löffelholz l. 76, Feiga Adler l. 97.

Dyskusja budżetowa w kahale krakowskim

W ubiegłą sobotę wieczór rozpoczęły się w kahale krakowskim obrady nad budżetem na rok przyszły. Jak to zwykle bywa, obrady toczą się w tempie przyspieszonem, budżet bowiem musi być jeszcze przed 1 grudnia przedłożony władzy nadzorczej.

Gospodarka kahalna jest przedmiotem druzgocącej krytyki ze strony przedstawicieli opozycji. Na posiedzeniu poniedziałkowem wygłosił m. in. dłuższe przemówienie r. dr. Schwarzbart imieniem frakcji sjonistycznej, zapowiadając, iż stronnictwo sjonistyczne głosować będzie przeciwko budżetowi.

Obszerne sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

NADESŁANE

Nowa ustawa o dostawach i robotach publicznych w drodze do Sejmu

We wrześniu 1931 roku wniesiony został do Sejmu projekt ustawy, regulującej warunki dostaw i robót, wykonywanych na rachunek rządu lub samorządów. Projekt ten jednak dotychczas nie został przez ciała ustawodawcze uchwalony. Na onegdajszem posiedzeniu Rada ministrów postanowiła wycofać ten projekt ze Sejmu, uchwalając jednocześnie nowy projekt ustawy o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządu, oraz instytucyj prawa publicznego.

Nowy projekt różni się od poprzedniego tem, że rozszerza zakres upoważnień dla Rady ministrów do wydawania rozporządzeń o dostawach i robotach również dla samorządu terytorjalnego instytucyj prawa publicznego, zakładów i przedsiębiorstw państwowych, oraz zakładów i funduszów przez państwo zarządzanych, z wyjątkiem jednak monopolów państwowych i państwowych przedsiębiorstw skomercjalizowanych.

Warunki dostaw i robót, wykonywanych dla tych przedsiębiorstw oraz monopolów państwowych, regulowane będą mogły być przez specjalne przepisy, wydawane również przez Radę ministrów.

Ponadto nowy projekt zawiera szereg nowych, ważnych postanowień. Między innemi postanawia on, że dostawy i roboty powinny być z reguły wykonywane przez przedsiębiorstwo krajowe, względnie przez przedsiębiorstwa zagraniczne, posiadające wydzielony kapitał i dopuszczone do działalności w kraju. Ważne też jest postanowienie projektowanej ustawy, że dostawy i roboty powinny być wykonywane przy użyciu sił krajowych i surowców pochodzenia krajowego.

Projekt nowej ustawy zgłoszony będzie w najbliższym czasie do Sejmu.

KOMUNIKATY.

— **KOMITET JUBILEUSZOWY ZWIĄZKU ŻYD. MŁODZ. AKAD. U. J. „PRZEDŚWIT- HASZACHAR"** komunikuje, iż posiedzenie Komitetu Pań odbędzie się dziś we środę o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku Starowiślna 1. Przedmiot: Raut Jubileuszowy „Przedświtu".

— **„NASZA ORJENTACJA NA PRACUJĄCĄ PALESTYNĘ".** Odczyt na ten temat wygłosi dziś we środę kol. Honig w Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Starowiślna 1, III. p. o 7'30 w. Goście mile widziani.

— **„KFIREJ EMUNAH".** Dziś o 7 wiecz. zebranie plenarne.

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** Jutro we czwartek o 6 w. w Collegium Novum (sala Nr. 2, parter) dr. Stanisław Zathey wygłosi odczyt pt. „U podstaw nauki o języku". Wstęp wolny dla członków Towarzystwa filozoficznego i Koła filozoficznego. Goście płacą 50 gr.

— **STARANIEM POL. TOW. GEOGR.** wygłosi dziś we środę o 6 w. odczyt prof. dr. Rożański pt. „Zamknięcie i osuszenie zatoki morskiej Zuidersee. Sala Instytutu Geogr. Grodzka 64.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

STRAJK WŁOSKI W STRZEMIESZYCACH TRWA

Sosnowiec. 29. 11. (K) Dziś minął 25-ty dzień strajku włoskiego w fabryce szkła „Teps“ w Strzemieszycach. Jak wiadomo, strajk wybuchł w związku z zapowiedzianem unieruchomieniem fabryki. Z chwilą przystąpienia do strajku, robotnicy okupowali fabrykę i nie opuszczają budynku. Sytuacja robotników jest wprost rozpaczliwa. Budynek fabryczny jest starą szopą, niezupełnie uszczelnioną, w której pobyt w dzisiejszych warunkach atmosferycznych jest wprost katastrofalny. W dniu dzisiejszym insp. pracy Fedorowicz zawezwał do siebie delegatów robotniczych, którym oświadczył, iż pobyt ich w fabryce jest nielegalny i dopóty nie opuszczą lokalu, nie może dojść do konferencji. Oświadczenie inspektora, delegaci mają zakomunikować strajkującym, poczem ma zapaść uchwała co do dalszego losu strajku.

OSZUKAŃCZY ZNACHOR

Sosnowiec. 29. 11. (K) Do czuwającej przy łóżku chorego męża Franciszki Walasowej w Zagórzu zgłosił się w dniu wczorajszym jakiś nieznany jegomość, podający się za znachora i podjął się wyleczenia męża z gruźlicy. Walasowa dała „znachorowi“ 4 złote tytułem zaliczki, ponadto na jego żądanie dała mu bluzę męża i poduszkę, na której spał. Przedmioty te miał znachor zakopać na cmentarzu i w ten sposób miał „wynieść chorobę“ z domu Walasów. Gdy pomimo tych „zabiegów“ stan chorego nie polepszył się, Walasowa udała się na poszukanie znachora. Dowiedziawszy się, że padła ofiarą oszusta, zameldowała o wszystkiem komisarjatowi, który poszukuje oszusta.

SKAZANY ZA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNA

Sosnowiec. 29. 11. (K) Przed sądem okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko znanemu działaczowi komunistycznemn, Stanisławowi Segdzie. Akt oskarżenia zarzucał mu przechowanie u siebie w domu drukarni ulotek komunistycznych w związku z 1-szym maja. Podczas rewizji znaleziono u niego kilkadziesiąt kg. bibuły o treści wywrotowej. W wyniku rozprawy Segda skazany został na 2 i pół roku więzienia.

SAMOBÓJSTWO DENTYSTY

Rybnik, 29. 11. (K) Onegdaj popołudniu w lesie hr. Tiehle Winklera na terenie gm. Palowice w odległości około 80 metrów od dworca kolejowego w Palowicach, pozbawił się życia przez powieszenie 35-letni Szajnbach Maks z Katowic, dentysta. Przyczyny targnięcia się na życie nie ustalono.

USIŁOWANE ZABÓJSTWO POLICJANTA

Radlin 29. 11. (K) Dziś, o godz. 3.30 nad ranem pełniący służbę funkcjonarjusz pol. Adamczyk Filip zauważył pomiędzy kopalnią, a koksownią „Emma“ przy ul. Korfantego trzech podejrzanych osobników, z których dwu ukryło się na terenie kopalni. Adamczyk chcąc osobników rozpoznać oświecił ich lampką, jednak w tym czasie padł nagle strzał z rewolweru, oddany przez osobników, ukrytych na terenie kopalni, raniąc Adamczyka w lewą rękę. Jednocześnie jeden z osobników, stojący przy parkanie w kierunku kopalni uderzył Adamczyka jakiemś tępem narzędziem w głowę tak silnie, że ten **upadł na ziemię i stracił przytomność.** Sprawcy skradli Adamczykowi rewolwer służbowy marki F. N. nr. 332913 wraz z futerałem i 16 nabojami, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Środa, o godz. 20: „Nina“

—o-o-o—

Z BIELSKA-BIAŁEJ

ZNÓW STRZELANINA NA ULICACH MIASTA. W nocy z 28 na 29 bm. nieznani sprawcy usiłowali włamać się do składu jubilerskiego Rudolfa Christa w Bielsku, przy ul. Jagiellońskiej 4. w centrum miasta, zostali jednak przez patrol policyjny w swoim zamiarze przeszkodzeni. Sprawcy ukryli się w ogrodzie, a na wezwanie policjanta do podniesienia rąk do góry, zbiegli w kierunku Komorowic. Za uciekającymi służbowy oddał dwa strzały z rewolweru, które jednak chybiły. Sprawcy na miejscu pozostawili cały zbiór wytrychów, świdrów i najnowszych narzędzi do włamań. Zarządzony pościg pozostał bez wyniku.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się przez zamknięte drzwi do jatki Heleny Wiesnerowej w Komorowicach i skradli białą wagę, marki „Schember“, wartości 1250 złotych.

ODCZYT. Dziś, o godz. 8.30 wieczorem w Kasynie Sjonistycznem, Bielsko, Kolejowa 19, odczyt p. Adolfa Richtera pt. „Grafologia“. Wstęp wolny.

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU. Dziś, o 4-tej popołudniu: „Coctail“, operetka w 3 aktach Ralfa Benatzky'ego. — Dziś, o 8 wieczorem: „Der Feldherrnhugel“, komedja w 3 aktach Rody Rody i Karola Vollmöllera.

Paragwaj żąda od Ligi Narodów zastosowania sankcyj wobec Boliwji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa. 29. 11. (K) W odpowiedzi na apel Rady Ligi Narodów, skierowany do Boliwji i Paragwaju, nawołujący oba kraje do zaniechania akcji wojennej nadesłał rząd paragwajski na ręce przewodniczącego Rady telegram, w którym **uzależnia zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich od gwarancyj przed nowemi atakami ze strony Boliwji.** Rząd paragwajski wskazuje wreszcie, że **Liga Narodów mogłaby wpłynąć decydująco na likwidację konfliktu przez zbadanie, który kraj zawinił i wystąpienie przeciw winnemu z sankcjami, przewidzianemi w pakcie Ligi Narodów.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Demonstracje wieczorne w Krakowie

Wczoraj w godzinach wieczornych poczęły zbierać się w śródmieściu Krakowa grupki studentów, usiłując wszcząć demonstracje uliczne. Nastrój był podniecony. Do demonstrantów przyłączyły się szumowiny. Policja rozpędziła demonstrantów, którzy przedostawszy się przez ul. Sienną biegli w stronę ul. Starowiślnej i Wielopole. **Tu demonstranci wybili kilka szyb na parterze budynku „Il. Kurjera Codziennego“ i w pobliskiej restauracji.** Wkrótce potem demonstranci zostali rozprószeni i spokój został przywrócony.

—ooo—

— **DZIŚ „NOC ANDRZEJA“** w Domu Artysów (plac św. Ducha). Początek o godz. 8-mej.

— **ZEBRANIE** szerszego Komitetu „Bojanowa“ dziś we środę o godz. 8 wieczór Retoryka 7, II. p. Sprawy ważne.

—ošo—

— **SEKCJA HOKEJOWA ŻKS MAKKABI.** Treningi przygotowawcze odbywają się na hali przy ul. Zwierzynieckiej w poniedziałki od 6—7, we czwartki od 7—8 i w soboty od 3—4.

— **OBÓZ NARCIARSKI** Stow. ku wsparciu żyd. uczniów szkół średnich „Samopomoc“ w Krakowie odbędzie się w dniach od 23 grudnia do 3 stycznia 1933 w Kowańcu pod N. Targiem. Cena utrzymania 10-ciodniowego wraz z instruktorem zł 45. Obóz połączony będzie z kursem dla początkujących pod kierunkiem fachowych instruktorów. Uczestnicy korzystać będą z daleko idących zniżek kolejowych. Zgłoszenia przyjmować będzie sekretarjat „Samopomocy“ w lokalu „Przedświt Haszachar“ Starowiślna l. 1, III. p. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, wskazane wcześniejsze zgłoszenia.

Czerniowce (ŻAT) Redaktor pisma żydowskiego „Czerniowitzer Bleter“ p. Sz. A. Socher, skazany został w swoim czasie na 2000 lei grzywny za ogłoszenie ostrego artykułu przeciwko systemowi udręczeń, jaki stosowany jest przez policję rumuńską w stosunku do więźniów politycznych.

P. Socher apelował przeciwko wyrokowi. Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji uchylił, **uniewinniając p. Sochera.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 29. 11. 1932. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Akcje przemysłowe: Chybie 15.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Ruch panował ospały. Poszukiwano 3-proc. Poż. Budowlaną w placenin 38 i 4-proc. Prem. Poż. dolarową 50.50 jednakowoż bez transakcyj. Robiono jedynie w niewielkich ilościach Chybiem po kursie ustalonym mocniej.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Podaż dostateczna przy nastroju spokojnym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.91 i pół, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211.75—212.50. Frank szwajcarski 171.60—172. Funt szterling 28.30—28.50 słabiej.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 29. 11. 1932. Pszenica dworska czerw. stand. 27—27.25, biała stand. 26—26.50, targowa stand. 24.75—25, żyto dworskie stand. 16.50—16.75, targowe stand. 16—16.25, owies dworski stand. 15.75—16, zadeszczony 12.50—13.50, jęczmień na krupy stand. 14.50—15 mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 51—54, grysikowa 50—53, 45-proc. 49—50, 60-proc. 45—46, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 27—27.25 II. gat. sitkowa 17.50—18, żytnia razowa 25—26, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 27—27.25, graham pszenny 37—38, otręby żytnie 8.50—9, pszenne 8.50—9. Tendencja słaba, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 11 PAT. Akcje: Bank Polski 88, tend. utrzymana. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38.40, 38.65, 4-proc. inwestycyjna 98, 4-proc. seryjna 103.50, 5-proc. konwersyjna 41, 6-proc. dolarowa 56 i jedna czw., 4-proc. dolarowa 50 i trzy czw., 50.70, 7-proc. stabilizacyjna 52 i trzy czw., 53 i jedna czw., 53, (drobne 53 i trzy czw). Listy zast. bez zmiany, tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów bez zmiany.

Dewizy: Londyn (28.33, 28.30), 28.46, 28.17, Nowy Jork 8.922, 8.942, 8.902, telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 34.91, 35, 34.82, Praga 26.40, 26.46, 45.23, Berlin w obr. nieof. 211.85, tend. niejedn.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 29. 11. 1932. Ceny transakcyjne: żyo 75 on 14.40 słabe. Ceny orjentacyjne: pszenica słaba (bez zmian), jęczmień 64—66 kg. 13 i jedna czw. do 13 i trzy czw. słabe, 68 kg. 13 i trzy czw. do 14 i pół, browarniany 15 i jedna czw. do 16 i trzy czw. spokojne. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 11 PAT. Paryż 20.34 i jedna czw., Londyn 16.60, Nowy Jork 5.20, Belgja 72, Włochy 26.49, Berlin 123.55, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.10.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 29. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Nowy Jork 709.20—713.20, Praga 20.99—21.11, Warszawa 79.31—79.79 Zurych 136.35—137.15, Amerykańskie 706.50—712.50 Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 22.28—22.52, Francuskie 27.62—27.82, Włoskie 36.01—36.9, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.68—3.72, Szwajcarskie 135.85—137.05, Czechosłowackie 20.97—21.12.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18 i jedna czw., Kolej Południowa 13.70, Browary Lwów 18 i trzy czw., Zieleniewski 8.80, Galicja 10.60, Alpiny 11.80.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 11. Dillonowska 59—59.50 (zwyżka o dol. 0.125). Stabilizacyjna 51.25—51.75 (zwyżka o dol. 0.75). Dolarowa 53.50—53.75 (spadek o dol. 1.25). Warszawska 37.125—37.50 (spadek o dol. 1.25). Śląska 40—41 (spadek o dol. 1.125). Tendencja niejednolita z odcieniem słabym.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 78 — (utrzymana),
w Paryżu Fr. fr. 1680 — (zwyżka o 70 fr.).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 29. 11. Cynk dost. natychm. 14 7/8, termin. 15 1/8, cyna natychm. 150 1/2—150 3/4, termin. 151.3/4—152, Straits, 156 1/4, Banka 157 3/4, ołów natychm. 11 11/16, termin. 11 7/8, miedź natychm. 32 1/8—32 1/4, termin. 32 1/2—32 9/16, Elektrolit 37—37 1/2

Dziś nastąpi rozstrzygnięcie: Papen czy Schleicher

Berlin. 29. 11. (Sch) Koła miarodajne oczekują ostatecznej decyzji prezydenta Rzeszy co do nominacji kanclerza jutro w południe. Przedpołudniem odbędzie generał v. Schleicher z Hitlerem konferencję, która jednak, zdaniem kół narodowo-socjalistycznych, nie wróży powodzenia. Po tej rozmowie odbędzie się u prezydenta Hindenburga konferencja, na której **prawdopodobnie zapadnie decyzja ostateczna.**

Do chwili obecnej nie jest jeszcze wiadomem, kto otrzyma kanclerstwo: Papen, czy Schleicher. Sądzą, że największe szanse ma obecnie v. Papen.

* * *

Berlin. 29. 11. PAT. Prezydent Hindenburg przyjął dziś na audjencji przybyłego z Genewy ministra spraw zagranicznych Neuratha.

Komunistyczna stacja nadawcza kpi sobie z władz niemieckich

Berlin. 29. 11. PAT. Z powikłania sytuacji wewnętrzno-politycznej Rzeszy korzystają komuniści niemieccy, rozwijając nadal na szeroką skalę organizację propagandową. Uwagę zwraca działalność zakonspirowanej radjostacji nadawczej, która w pewnych godzinach transmituje przeznaczone dla robotników programy, zawierające przeważnie przemówienia antyrządowe. W dniu dzisiejszym radjostacja ta nadała proklamację, w której dziękuje prasie mieszczańskiej za czynioną jej reklamę i zapowiada, że wobec prześladowania prasy komunistycznej przez władze państwowe **komuniści zmuszeni są rozbudować nielegalną sieć radjostacyj nadawczych. Odtąd nadawać będzie nie jedna, lecz cztery stacje nadawcze programy komunistyczne,** których zadaniem będzie torowanie drogi komunizmowi. Przy sposobności komuniści naigrawają się z bezskutecznych poszukiwań policyjnych, która nie może wykryć radjostacji komunistycznej.

ROM LANDAU (Londyn)

Dwa spotkania w Ameryce

Znany dziennikarz, londyński korespondent pism niemieckich, w ciekawy sposób opisuje wizytę swoją u Hoovera i Mellona, b. ministra skarbu St. Zjednoczonych.

HERBERT HOOVER:

Za nim stoi zwinięty gwiaździsty sztandar Stanów Zjednoczonych i niebieski sztandar prezydenta U. S. A. Przed nim siedzi chemicznie neutralna stenotypistka, która ma zapisać każde słowo naszej rozmowy. Mr. Hoover patrzy poprzez moją osobę na stare drzewa przed Białym Domem, gdyż nudzi go to, że traci drogi czas dla mnie zamiast ma przygotowywać nowe orędzie na Kongres. Jego włosy są bardziej siwe, ubranie bardziej eleganckie niż na zdjęciach. Zdumiewające są jego usta, niemal-że kobiece, w dużej mięsistej twarzy. Jako tęgi polityk powinienby raczej dbać o to, aby mieć inne usta, a przynajmniej ukryć je pod tęgim „prosperity"-wąsem.

Po mojej pięciominutowej przemowie otwierają się jego zrezygnowane usta, a palce stenotypistki ściskają mocniej srebrny Eversharp. Ciepły, głęboki, lecz znużony głos, formuje słowa, dla usłyszenia których siedziałem 8 dni w Waszyngtonie i dwu poważnych ambasadorów czyniło starania o audjencję dla mnie: „I am so glad to have met you. I am glad you like the United States. and I hope you will have during your stay in this country a very good time". (Miło mi poznać Pana. Miło mi, że Stany Zjednoczone podobają się Panu i mam nadzieję, że będzie się Pan dobrze bawił podczas pobytu w tym kraju).

Usta uśmiechają się nieco niezdecydowanie, jakgdyby już może zawiele powiedziały, delikatna, bardzo biała ręka wyciąga się ku mnie, i mam prawo otrzymać „hand-shake" prezydenta Stanów, co jest największą ambicją Amerykan.

ANDREW MELLON:

Sekretarz prywatny w ministerstwie skarbu w Waszyngtonie: „Nie powinien pan naturalnie ogłaszać w prasie przebiegu rozmowy, jaką Pan będzie miał z kanclerzem skarbu. Także o jego galerji obrazów, którą Pan zobaczy w jego mieszkaniu prywatnem, nie powinien pan nic pisać. Ponieważ wizyta pańska jest niespodziewana, a kanclerz ma już zgóry zajętą każdą minutę, przeto bardzo proszę pana nie czekać na jego wezwanie, lecz opuścić jego pokój natychmiast z wybiciem godziny drugiej na zegarze stojącym w pokoju przyjęć".

W pokoju starego Mellona, mecenasa sztuki wśród ministrów finansów, arystokraty wśród miljonerów.

„How do you do Mr. Mellon?"

Zegar wybija drugą.

Nie tracę przytomności. „Pleased to have met you: good bye, Mr. Mellon".

(Miło mi było poznać pana; dowidzenia, Mr. Mellon).

Rekordowy spadek funta

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 29. 11. (L) W ciągu dnia dzisiejszego zaznaczył się dalszy spadek kursu funta szterlinga. **Na giełdzie londyńskiej płacono za funta 3 14 i 3 4 dolara. Jest to najniższy poziom, jaki kiedykolwiek funt szterling osiągnął.**

Niemcy zwolnione od długów wojennych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 29. 11. (R) Senator demokratyczny Harrison wygłosił wczoraj przez radjo mowę, w której wskazał na niesprawiedliwy podział ciężarów wojennych między poszczególne państwa. Na ogólną sumę 54 miljardów długów wojennych, **część przypadająca na Niemcy wynosi zaledwie 1 procent całej sumy, podczas gdy resztę ciężarów ponoszą inne państwa.** To znikome obciążenie Niemiec czyni je zdolnymi do walki konkurencyjnej na rynku światowym. W konkluzji mówca wypowiedział się za rewizją układu w sprawie długów wojennych.

Potworny mord rabunkowy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 29. 11. (Sch) W pobliżu miasteczka Fitorf w Nadrenji napadło dwóch bandytów na pewną wieśniaczkę i obrabowało ją doszczętnie. **Bandyci skrępowali następnie swoją ofiarę i położyli na torach kolejowych, gdzie nadjeżdżający wkrótce pociąg przejechał ją na śmierć. Bandyci zbiegli bez śladu.**

Marsz podchorążych do Belwederu

Warszawa. 29. 11. PAT. W rocznicę Powstania Listopadowego przybył z Ostrowi Mazowieckiej do Warszawy pluton podchorążych piechoty ze sztandarami. Z dworca wileńskiego podchorążowie w historycznych mundurach, poprzedzani przez orkiestrę 36 p.p. Legji akademickiej przemaszerowali ulicami miasta do Belwederu. Po przyjęciu raportu przez komendanta szkoły podchorążych piechoty przez płk. Bociańskiego podchorążowie zaciągnęli wartę w Belwederze. O godz. 17.45 pluton podchorążych przemaszerował z orkiestrą 21 pp przed gmachem b. podchorążówki w Łazienkach, gdzie tradycyjnym zwyczajem przy płonących pochodniach i płonącym stosie odbył się uroczysty apel poległych podchorążych oraz historyczny alarm.

—ooo—

Uznanie dla samolotów polskich

Paryż. 29. 11. PAT. Prasa francuska w sprawozdaniach z międzynarodowej wystawy lotniczej w Paryżu poświęca wiele miejsca polskim samolotom i ich konstruktorom, wyrażając się z wielkiem uznaniem. Dzienniki podkreślają, że w czasie swoich wizyt prezydent Francji Lebrun, podobnie jak i minister lotnictwa Painleve i marynarki Leygues przez dłuższy czas z wielkiem zainteresowaniem oglądali polskie samoloty, poświęcając im specjalną uwagę. M. in. dziennik wymienia samolot polski turystyczny „RWD 6", który zwyciężył w międzynarodowym rajdzie europejskim, dalej aparat „P 11", na którym lotnicy polscy ustanowili rekord wysokości wreszcie model samolotu myśliwskiego „P 24", znany ze swej szybkości i krótkiego startu. „Paris Midi" zaznacza w swej notatce, że polski przemysł lotniczy wysunął się na jedno z pierwszych miejsc.

—oOo—

Znieważenie cmentarza

Kielce, 29. 11. PAT. Na cmentarzu parafjalnym w Daleszycach nieznani sprawcy zniszczyli kilka figur i nagrobków oraz dopuścili się zniewagi przedmiotów, poświęconych czci religijnej. Za sprawcami wszczęto poszukiwania.

—oOo—

Sąd doraźny w Radomiu

Radom, 29. 11. PAT. Po dwudniowej rozprawie w trybie doraźnym przeciwko 5 oskarżonym o współudział w napadzie bandyckim i zabójstwie Franciszka Rzepki we wsi Marjanki, powiat radomski, sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Antoniego Szota na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw obywatelskich, natomiast Ziemskiego, Olczaka, Szymoniaka i Kamińskiego postanowił przekazać na drogę zwykłego postępowania.

—o—

Klęska Rana

Nowy Jork. 29 11. PAT. Wczoraj znany polski bokser zawodowy Ran walczył w Nowym Jorku z b. mistrzem Europy wagi lekkiej Holendrem van Klaverenem. Mecz rozegrany był w 10 rundach. **Zwyciężył na punkty Holender, który rozstrzygnął dla siebie 7 rund, podczas gdy Polak zdobył dla siebie tylko 3 rundy.**

—oOo—

Artysta fiński agentem G. P. U.

Helsingfors. 29. 11. PAT. W Wyborgu nastąpiło sensacyjne aresztowanie artysty scen tamtejszych Vilho Samsa pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji Sowieckiej. Samsa był na żołdzie GPU i usiłował przekupić szereg oficerów celem wydobycia od nich ważnych tajemnic wojskowych.

RÓŻNE

ZAKŁAD SIÓSTR PIELĘGNIAREK — tylko Kraków-Podgórze, Józefińska 29 telefon 120-44. istnieje od 1910 roku, — przełożona **Anna Jakób**, poleca do pielęgnowania chorych i położnic w mieście i na prowincję, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarjum **zniżone**. 1139kr

OTYŁOŚĆ: kąpiel szafkowa świetlno-elektrycz na — 3 zł. — Lecznica „Salus", Kraków. 1408

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio. solidnie. „Emaljarnia", Fabryka szyldów. Kraków. Dietlowska 81. Obok Starowiślnej. Telefon 147-39. 540kr

DO WYDZIERŻAWIENIA z dniem 1 grudnia b. r. garderoba wraz z domową trafiką. Bliższa wiadomość: Kawiarnia „Adria", Kraków, ul. św. Gertrudy L. 28. 1432x

PIEKARNIA obszerna, dobrze zaprowadzona — w ruchliwym punkcie w Krakowie, całkowite urządzenie, ze sklepem, częściowem urządzeniem mechanicznem — poszukuje wspólnika z kapitałem do 10.000 zł. oraz współpracą, ewentualnie do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Okazja". 695g

OBIADY rytualne, smaczne, doskonałe 1 zł. — Starowiślna 12, m. 18. lewa oficyna. 1375kr



WODA KOLOŃSKA — PUDER
„RESCO" **„RESCO"**
wzmacnia i orzeźwia upiększa odmładza
Żądajcie tylko **„RESCO"**

Ważne dla Pań!

Wyprawy ślubne, wyprawki niemowlęce bieliznę stołową i pościelową, wedle najnowszych wzorów francuskich i własnych wykonuje **pracownia „Ognisko Pracy"**, **ul. Stolarska 15. I. piętro.** Zamówienia przyjmuje się codziennie z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Telefon 158-21.

Na życzenie wysyłamy Paniom z prowincji wzory i cenniki. — Specjalność: nowe kombinacje pod suknie wieczorowe.

Wydanie II. Rok 1932

Dr. L. PINSKERA

SAMOWYZWOLENIE

wraz z obszernym wstępem i opracowaniem życiorysu autora, oraz tłumaczeniem artykułu

ACHAD HAAMA p. t.

DUMNY ŻYD

Do nabycia w **administracji wydawnictw** A. H. H. „Akiba", Kraków, Stradom 15. — P. K. O. 412.671. Cena za egzemplarz 1'20 zł. Dla szkół i organizacyj młodzieży przy odbiorze powyżej 5 egzempl. 1 zł. 1422x

REKLAMA ◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄
►►► DŹWIGNIĄ HANDLU!!

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Znany komfortowy pensjonat. — **„OAZA"** ulica do Białego, telefon 289, pod zarządem Berenbaumowej i córki (dawniej „Ruczaj") otwarty. Ceny bardzo przystępne. 1386kr

SPRZEDAŻ

JAJA POTANIAŁY! Konkurencyjne ceny: Podhalański skład jaj, Mostowa 4, telef. 107-76. 696g

LOKALE

W POBLIŻU błoń i uniwersytetu 1 lub 2 pokoje umeblowane do wynajęcia zaraz. Centralne ogrzewanie, łazienka — doskonały fortepian. — Tel. 108-42. 1433x.

POKÓJ z osobnem wejściem przy ul. Dietla dla 2-ch panien (panów) do wynajęcia. Wiadomość: Kempler-Lenkowitzer, ul. Dietla 47. 1431x

POKÓJ frontowy, osobne wejście, fortepian, łazienka, wynajmę: Studencka 4. m. 5. między godz. 2—3 lub 20—22. 1430x

DO ODDANIA 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, elegancko umeblowane, — przy ulicy Karmelickiej L. 48. Wiadomość od godziny 2—4 popołudniu, parter na lewo. 694g

piękne, białe zęby
mydełko do zębów
pasta na eliksirze
CHERYS

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA

obniżyła pobieranie dotąd 10% odsetki od pożyczek i kredytów na 9.5% p. a.

Równocześnie podaje Kasa do wiadomości interesowanych, iż od 1 grudnia b. r. płacić będzie od nowych wkładów złotowych aż do odwołania:

1) płatnych bez wypowiedzenia co tydzień po zł. 2.000, zaś ponad zł. 8.000 za 1-miesięcznem wypowiedzeniem, 6% (jak dotąd);

2) płatnych za 2-miesięcznem wypowiedzeniem, 6½% (dotąd 7%);

3) płatnych za 3-miesięcznem wypowiedzeniem, 7% (dotąd 8%).

Od 1 stycznia 1933 będą powyższe stawki procentowe stosowane analogicznie także do wszystkich wkładek złotowych dawnych.

Od wkładek dolarowych zatrzymuje się dotychczasowe oprocentowanie aż do odwołania, a mianowicie:

a) płatnych bez wypowiedzenia co tydzień po dol. 100.—, zaś ponad dol. 400.— za 1-miesięcznem wypowiedzeniem 3%;

b) płatnych za 2-miesięcznem wypowiedzeniem 4%;

c) płatnych za 3-miesięcznem wypowiedzeniem, 5%;

d) płatnych za 6-miesięcznem wypowiedzeniem 5½%.

Kurs pieczenia dla Pań

raz w tygodniu rozpoczyna się dnia 2 grudnia o godz. 8'45 przedpołudniem. — Opłata mies zł. 5. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły zawodowej „Ognisko Pracy", ul. Stolarska 15. I. piętro, codziennie od godz. 11—1. — Tel. 158-21. 1234x

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill.

Jedyną wypożyczalnią w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie i angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

Tanie Przejazdy Turystyczne z 25% zniżką

ŚWIATOWA ORGANIZACJA PODRÓŻY „WAGONS-LITS COOK"
Kraków, ul. Sławkowska L. 12

organizuje tanie przejazdy turystyczne ze zniżką 25%.

Wyjazdy z Krakowa: co środę i sobotę.

CENY BILETÓW TURYSTYCZNYCH:

	II. kl. Zł.	III. kl.
Kraków—Paryż	186'—	110'—
Kraków—Liege	146'—	101'—
Kraków—Bruksela	161'—	106'—
Kraków—Antwerpja	169'—	108'—
Kraków—Londyn	246'—	156'—
Kraków—Ostenda	184'—	116'—
Kraków—Cherburg	225'—	137'—
Kraków—Havre	206'—	130'—
Kraków—Lille	183'—	116'—

MIEJSCA W WAGONACH ZAREZERWOWANE.

UWAGA: Specjalna okazja dla udających się na studia do Francji i Belgii.

PRENUMERATA: w Krakowie z prow miesięczn Zł. 6'00 kwartał. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana